Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414

ZA OGŁOSZENIA płaci się za wiersz 15 groszy milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 113. Katowice, środa 16-go maja 1928 Rok IV.

Obrady nad budżetem wojskowym.

Warszawa. (PAT.) W poniedziałek toczyły się dalsze obrady sejmowej komisji budżetowej nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych. Poseł Trąmpczyński budżet M. S. W. uważa za niepolityczny i dlatego klub jego gotów jest przyznać budżet ten każdemu rządowi, byleby tylko użyty był na postawienie armji na stopie równej z innemi armjami europejskiemi. W końcu mówca domaga się wyjaśnień w sprawie generała Zagórskiego. Na wysunięte przez posła Trąmpczyńskiego zarzuty dał wyczerpującą odpowiedź wiceminister Konarzewski. W sprawie generała Zagórskiego generał Konarzewski stwierdza, że wszelkiego rodzaju przypuszczenia polegają wyłącznie na plotkach. Sąd wojskowy prowadził dochodzenia i wzywał świadków, jednakże nie uzyskał żadnych pozytywnych danych, na razie sprawa jest w zawieszeniu.

Następny mówca socjalista Liebermann zarzuca Ministerstwu Spraw Wojskowych, że traktuje swój budżet zbyt jednostronnie i protestuje przeciw przekroczeniu budżetu bez zgody sejmu. Mówca zapowiada zgłoszenie szeregu wniosków m. i. w sprawie obniżenie o 28½ proc. stanu pokojowego armji i doprowadzenia tego stanu do 150 000 niezawodowych szeregowców. W odpowiedzi zabrał głos ponownie wicemin. gen. Konarzewski, wyjaśniając, że preliminowany budżet i tak nie wyczerpuje w całości potrzeb wojsk. Co się tyczy redukcji, to była ona przedmiotem studjów specjalnej komisji, która uznała, że redukcja jest chwilowo niemożliwa. Skrócenie czasu służby wymaga przedtem uwzględnienia szeregu postulatów, które nie zawsze zależne są od wojska, jak naprzykład podniesienie poziomu oświatowego rekrutów, zwiększenie tężyzny fizycznej, wreszcie zwiększenie kadr instruktorów.

W dalszej dyskusji poseł Rozmarin z zadowoleniem stwierdza, że skargi na złe obchodzenie się z żołnierzami stają się coraz rzadsze, a nawet bardzo rzadkie. Następnie poseł Woźnicki, z największem uznaniem podkreśla sposób, w jaki zarówno wiceminister Konarzewski, jak i. jego współpracownicy odnoszą się do obrad komisji budżetowej nad budżetem M. S. W. Na poruszone przez posła Woźnickiego kwestje udzielił wyjaśnień gen. Konarzewski, zaznaczając m. i., że roczne koszty utrzymania szeregowca wynoszą 877 zł. 36 gr., a utrzymanie konia 800 zł. Co się tyczy zarzutu, że wydatki są wyższe niż wykazuje faktyczny stan armji, to fakt ten znajduje wytłumaczenie w tem, że nadzwyżka idzie na koszty utrzymania i ćwiczenia rezerwistów.

Członek bloku rządowego poseł Pieracki oświadczył, iż kto uważa, że budżet naszego wojska jest zbyt wielki, ten winien przekonać naszych sąsiadów, że i ich budżety są za wysokie. Skrócenie czasu służby wojskowej jest niemożliwe m. in. z tego względu, że materjał, który obecnie dostaje się do armji, jest fizycznie nierozwinięty i niedokarmiony na skutek długoletniej wojny i nędzy ludności. Dalej mówca stwierdza, że Ministerstwo osiągnęło dobre wyniki przy tworzeniu rezerw.

Z kolei daje szereg wyjaśnień wiceminister generał Konarzewski, i oświadcza, że co do przybywania do stolicy niektórych oddziałów lub małych grup, to zrozumiałą jest chęć okazania swego przywiązania wodzowi. który dowodził na wojnie, a to jest rzeczą dobrą.

Poseł Woźnicki (Wyzwolenie) oświadcza w kwestji skrócenia czasu służby wojskowej i zmniejszenia ilości wojska, iż niekoniecznie musi to pociągnąć za sobą osłabienie pogotowia na wypadek wojny. Ważniejszą jest rzeczą sprawność mobilizacyjna. Wojna zaś nie wybucha nagle. Wnosi o zmniejszenie pozycji na podróżne służbowe i przesiedlenia o 25 proc. Wiceminister Konarzewski wyjaśnia, że przez zmniejszenie sił zbrojnych zniszczyłby się cały plan mobilizacyjny, który jest bardzo skomplikowany, i został ściśle opracowany. Wbrew temu, co utrzymywał poseł Woźnicki, przyszła wojna właśnie może wybuchnąć niespodzianie. Nasz plan liczebny wynosi zresztą dziś 180 000, reszta to rezerwiści. Gdyby zmniejszono liczbę, to musianoby odwołać ćwiczenia rezerwistów. Ministerstwo Spraw Wojskowych rozumie dobrze, że skrócenie służby jest postulatem współczesnym, i nie broni się od tego.

Poseł Liebermann uzasadnia wniosek o zmniejszenie stanu licznego o 50 000 ludzi. Poseł Trąmpczyński, uważa wyjaśnienia w sprawach poruszanych za niewystarczające. Wiceminister zwraca się do posła Trąmpczyńskiego z apelem, aby zechciał przedłożyć Ministerstwu rzeczywiste dane w sprawie posła Zdziechowskiego, co przyjęte będzie z wdzięcznością. Co do generała Zagórskiego, to zaprzeczenia kursującym plotkom w oficjalnym komunikacie rządowym były wystarczające. Są oskarżenia — powiedział minister — na które się nie odpowiada. Na tem obrady ukończono. Głosowanie nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych odbędzie się w środę.

Przeciwko oszczerstwom rosyjskim.

Paryż. (WTB.) Koła rządowe wyrażają oburzenie z powodu twierdzeń rosyjskich, jakoby w sprawę inżynierów niemieckich, oskarżonych o niszczenie kopalń zagłębia donieckiego, zamieszany był rząd francuski. Zaprzeczają one temu kategorycznie i oświadczają, że rząd nie miał z tą aferą nic do czynienia, ani nie dawał subwencji organizacjom antibolszewickim.

Berlin. (A. W.) „Rul" donosi, iż rządy francuski i polski zaprotestowały w komisarjacie ludowym do spraw zgranicznych przeciwko twierdzeniom, zawartym w akcie oskarżenia przeciw inżynierom niemieckim. Według wspomnianego oskarżenia w aferę tą wmieszane miały być poselstwa francuskie i polskie w Moskwie. Poselstwo polskie zwróciło uwagę rządu sowieckiego, iż podobnego rodzaju oskarżenia mogą jedynie pogorszyć polsko-sowieckie stosunki. Według „Rula" protest poselstwa francuskiego sprawić miał w komisarjacie ludowym do spraw zagranicznych nieprzyjemne wrażenie.

Ruch przeciw Japonji w Chinach.

Londyn. (WTB.) Według doniesień z Szanghaju marynarze japońscy wysadzeni zostali na ląd w Nankinie i ustawiają pospiesznie barykady, osłaniające dzielnicę, zamieszkałą przez Japończyków. Z innych miast donoszą, że nienawiść do Japończyków w szerokich masach coraz bardziej wzrasta i przybiera groźne rozmiary.

Pekin. Silne grupy wojskowe armji nacjonalistycznej generała Czang-Kai-Szeka ruszyły do ofenzywy w kierunku Tien-Tsin. W akcji tej przyjmuje udział około 50.000 żołnierzy poza oddziałami Fenga, które przyłączyły się do atakujących. Atak prowadzony jest od Kai-Fong w kierunku północno-wschodnim. W samem Tien-Tsin znajduje się obecnie nie więcej jak 9000 żołnierzy korpusu cudzoziemskiego. Wojska te umacniają się na linji wsi położonych o 12 kilometrów na południe i południowy zachód od Tien-Tsinu. Pozatem w mieście znajdują się w niewielkiej liczbie oddziały Czang-Tso-Lina. Przełamanie przez wojska nacjonalistyczne umocnień pod TienTsin stworzyłoby poważne niebezpieczeństwo dla Pekinu. Wojska japońskie, których zadaniem jest obrona dworca oraz najważniejszych punktów terenu koncesyj Tien-Tsin mają być wzmocnione przez posiłki, które spodziewane są od strony Taku.

Skarga litewska.

T. zw. Tymczasowy komitet litewski w Wilnie wystosował do nuncjusza apostolskiego w Polsce obszerny memorjał z zażaleniem na krzywdzące jakoby Litwinów postępowanie ks. arcybiskupa wileńskiego Jałbrzykowskiego i kurji metropolitalnej wileńskiej. Delegacja wysłana w tym celu do Warszawy, nie została przez nuncjusza przyjęta, memorjał więc złożono w kancelarji nuncjatury.

Punktem wyjścia memorjału jest twierdzenie, że arcybiskup wileński „nie jest pasterzem bezstronnym, a tylko krzewicielem polskości z krzywdą litewską", w szczególności w parafjach litewskich i parafjach mieszanych polsko-litewskich.

Na poparcie swoich twierdzeń przytacza komitet litewski następujące argumenty: „iż ks. arcybiskup wileński obejmując rządy, stworzył aparat administracyjny diecezji z samych tylko księży-Polaków, nieprzychylnie dla Litwinów usposobionych; że niema ani jednego księdza-Litwina w kurji metropolitarnej, kapitule, ani też w sądzie; że w parafjach mieszanych, zmienił arcybiskup dotychczasowy porządek nabożeństw na niekorzyść Litwinów, a że natomiast w innych czysto litewskich wprowadza nabożeństwa polskie. Jak twierdzi memorjał, ks. arcybiskup „nie wydając okólników na piśmie, zmusza ustnie plebanów do wprowadzenia nabożeństw w języku polskim do parafij, w których dotychczas tego się nie praktykowało i w których nie zachodzi wcale potrzeba odprawiania polskich nabożeństw z powodu małej liczby Polaków, nie przewyższających niekiedy kilku rodzin i rozumiejących jeszcze po litewsku. Dla Litwinów zaś nowych nabożeństw w żadnej parafji nie wprowadzono mimo, że Litwinów, używających w domu języka litewskiego, jest w pewnych parafjach większość. Nie zwiększono też Litwinom liczby nabożeństw tam, gdzie, używający języka litewskiego parafjanie tego się domagali".

W dalszym ciągu wylicza memorjał fakty przeniesienia kilku proboszczów Litwinów z parafij litewskich do parafij „słowiańskich", i dodaje, że „w związku z powyższemi przesunięciami odnoszą Litwini wrażenie, że do gorszych i nielitewskich parafij przenoszeni są księża Litwini, którzy gorliwie pracowali na swych stanowiskach, zaś nie zostali przeniesieni i w dalszym ciągu cieszą się przychylnością arcybiskupa księża, którzy w mniejszym stopniu nad podniesieniem swych parafij pracują".

Jak widać, za zajmujących się w mniejszym stopniu parafjami uważa memorjał tych księży, którzy nie zajmują się propagandą polityczną. Oburza się też memorjał na to, iż do parafij mieszanych wyznacza kurja arcybiskupia wikarjuszów Polaków, a dalej imputuje ks. arcybiskupowi wileńskiemu, że nietylko nie broni księży Litwinów wobec władz świeckich, ale że „trzyma stronę władz administracyjnych". Słowem, wedle memorjału nie zostaje księżom Litwinom, nie chcącym się narażać na trudności nic innego, „jak wyrzeczenie się jakiejkolwiek pracy społeczno-oświatowej, a nawet narodowej".

„Wskutek takiego ustosunkowania się arcybiskupa wileńskiego do katolików-Litwinów — kończy memorjał — wiara ich słabnie. Wśród ludności wyczuwa się rozgoryczenie. Ludność daje temu wyraz, twierdząc, że Litwin nie znajdzie u władz cywilnych sprawiedliwości i niema jej również u pasterza duchownego; zarówno władze cywilne, jak Kościół, dążą jedynie do polonizacji Litwinów. Kiedy się udają do arcybiskupa Polacy, to zostają mile wysłuchani i arcybiskup niezwłocznie nakazuje wprowadzenie nabożeństw w języku polskim nawet w parafjach, gdzie rodzin polskich jest zaledwie kilkanaście. Kiedy zaś przedstawiciele Litwini udają się do arcybiskupa w imieniu tysięcy

ludzi, to im drzwi pokazuje. Arcybiskup jest ojcem jedynie dla Polaków".

Samo zakończenie memorjału nie wymaga oczywiście komentarzy. Jeżeli zaś zajmiemy się przytoczonemi przezeń konkretnymi faktami, to nawet w razie ich prawdziwości wynika z nich jeden tylko jedynie sens konkretny, a mianowicie, że kurja arcybiskupia wileńska zmierza do zaspokojenia potrzeb wszystkich wiernych i że chce także mniejszościom polskim zapewnić możność słuchania nabożeństw w swym języku, a następnie, że pragnie powstrzymać kler od brania udziału w walkach politycznych, co w kraju narodowościowo niejednolitym szczególne ma znaczenie. Jeśli księżom polskim zakazano tam z tego właśnie względu kandydowania do sejmu, to ta sama miarka stosowana być musi i do innych. To zaś, czego się domaga memorjał litewski, oznaczałoby skazanie władz kościelnych z góry na wyraźną bezsilność wobec wszelkich objawów, już z punktu widzenia interesów Kościoła niepożądanych.

A teraz odwrotna strona medalu. Na Litwie kowieńskiej przyszło w ostatnich tygodniach do bardzo wyraźnego konfliktu pomiedzy rządem Woldemarasa a episkopatem litewskim, który zmuszony jest wnosić skargi do Watykanu na ucisk jakiego doznaje Kościół ze strony narodowego rządu litewskiego, łamiącego postanowienia świeżo zawartego konkordatu. Byłoby bardzo pouczającem, gdyby komitet litewski dla ilustracji był dodał, jakiemi to „swobodami" cieszy sie już nie mniejszość polska na Litwie, bez ceremonji pozbawiana swych praw, ale także i wiekszość litewska. Wtedy dopiero „krzywda" mniejszości litewskiej w Wileńszczyźnie, stanęłaby w jaśniejszem świetle.

Przegląd polityczny

Brzydka sprawa.

Wspominaliśmy o tem, że przeciwko socjalistycznemu posłowi, Malinowskiemu, wystąpiła w „Głosie Prawdy" niejaka p. Bełcikowska z zarzutem, że stał on w bliskim kontakcie z policją polityczną. P. Malinowski długi czas milczał. Ponieważ ataki te powtarzały się w dalszym ciągu, ogłosił obecnie p. Malinowski w „Robotniku" oświadczenie, w którem powiada:

„Gdyby p. Bełcikowska była mężczyzną zareagowałbym inaczej. Wobec kobiety ograniczę się do stwierdzenia faktów. W ciągu kadencji pierwszego sejmu byłem kilkakrotnie odwiedzany przez p. Bełcikowską; przychodziła do mnie z własnej inicjatywy z jakiemiś informacjami, sprawami i propozycjami. W tym samym czasie zgłaszali się do mnie ustawicznie różni podejrzani osobnicy to z temi, to z owemi „cudownemi pomysłami". Wszyscy wraz z p. Bełcikowską — usiłowali zawsze nawiazać rozmowę na temat tego, co się dzieje w PPS., jakie są plany partji itd. P. Bełcikowska była — wśród tych „interesantów" — najbardziej natarczywą. Natarczywość ta zwróciła moją uwagę. Zacząłem się dowiadywać, kim jest p. Bełcikowska. Dowiedziałem się, że „pracuje" w defensywie. Wobec tego postarałem się odgrodzić siebie od tej pani. Ponieważ natarczywość jej nie ustawała, oświadczyłem jej pewnego dnia krótko i wyraźnie, żeby sobie poszła do wszystkich djabłów. Wypadła z lokalu PPS. wściekła, jak furja, później przez osoby trzecie groziła mi zemstą. Wkrótce dziwnym zbiegiem okoliczności w kołach komunizujących jęły krążyć pogłoski o mojej rzekomej „współpracy" z defensywą. Ponieważ p. Bełcikowska raptownie po przeszło sześciu latach od ostatniej mojej z nią rozmowy wystąpiła publicznie przeciwko mnie, oświadczam również publicznie, że wszystkie wywody p. Bełcikowskiej o rzekomej mojej „współpracy" z defensywą są haniebnem i nikczemnem oszczerstwem".

Oczywiście p. Malinowski musi teraz swoje twierdzenie udowodnić.

Wydatki na wojsko.

W komisji budżetowej przedłożyło ministerstwo spraw wojskowych przez usta wiceministra, generała Konarzewskiego, projekt wydatków na wojsko. Ogółem wydać ma państwo na ten cel okrągło 745 miljonów złotych. W porównaniu z rokiem ubiegłym, wydatki na obronę kraju wzrosły o 134 miljony złotych.

Największą pozycję w budżecie wojskowym stanowi utrzymanie wojska. Wynosi ona z górą 457.000.000 złotych. Na uposażenie oficerów wydajemy 109.000.000, podoficerów i szeregowców 105,000.000, cywilnych funkcjonarjuszy w armji 14,000.000. Umundurowanie i pościel dla wojska kosztować będą przeszło 30,000.000 złotych.

W dziedzinie uzbrojenia wydajemy na broń 12,000.000 złotych, na amunicję 35.000.000 złotych, na materjały wybuchowe 10.000.000 złotych, obronę przeciwgazową 1 132 436 złotych. Lotnictwo wojskowe kosztuje państwo 18,642.039 złotych.

Bardzo ciekawe jest zestawienie liczebności naszej armji. Oficerów siły zbrojnej lądowej mamy 17.905, w tem jednego marszałka, 7 generałów broni, 28 generałów dywizji, 81 generałów brygady, 442 pułkowników, 886 podpułkowników, 2.331 majorów, 5.663 kapitanów, 7.115 poruczników, 1.135 podporuczników. Szeregowych zawodowych mamy 36.790, niezawodowych 209.863.

We wszystkich instytucjach marynarki wojennej mamy ogółem 286 oficerów, w tem 2 kontradmirałów, 10 komandorów, 23 komandorów-poruczników, 40 komandorów-podporuczników, 93 kapitanów, 118 poruczników. Dalej idą podoficerowie zawodowi w liczbie 681, szeregowi niezawodowi (marynarze) 1.229.

Wiek i zawód posłów w naszym Sejmie.

Posłowie nasi są w znacznej większości ludźmi młodymi. Dane szczegółowe o ich wieku zebrał Główny Urząd Statystyczny, który stwierdził, iż w wieku poniżej lat 30-tu jest 20 posłów, — od lat 31 do 40 jest 178 posłów, — od lat 41 do 50 jest 168 posłów, — od lat 51 do 60 jest 66 posłów, — od lat 61 do 70 jest 10 posłów, — ponad lat 70 jest 2 posłów.

Główny urząd statystyczny obliczył, że posłowie według zawodów należą do następujących grup:

Rolnicy 89 posłów, ziemianie 27 pos., przemysłowcy i kupcy 21 pos., rzemieślnicy 2 pos., inżynierowie i technicy 15 pos., duchowni 11 pos., prawnicy 43 pos., wojskowi 9 pos., dziennikarze i literaci 43 pos., profesorowie 43 pos., nauczyciele 21 pos., urzędnicy państw. i pryw. 64 pos., lekarze 12 pos., robotnicy 14 pos., inne zawody 30 posłów.

Chytrość nacjonalistów niemieckich.

„Vorwärts", omawiając stan obecny polsko-niemieckich rokowań handlowych, stwierdza, że niemieckie stronnictwa prawicowe z obawy przed Landbundem i z uwagi na zbliżające się wybory, nie życzą sobie zawarcia traktatu handlowego z Polską, oraz, że rząd niemiecki świadomie opóźnia rokowania handlowe z Polską. Interesy partyjne, wynikające z walki o władzę w rządzie, są dla niemieckich stronnictw prawicowych ważniejsze, niż interesy niemieckiej konjunktury handlowej, które dziś właśnie, ze względu na wielką siłę kupna Polski, stwarzają konieczność nawiązania przyjaznych stosunków handlowych z wschodnim sąsiadem Niemiec.

Akcja polityczna Benesza.

Wiedeński korespondent „Vossiche Zeitung" donosi, że bawiący na urlopie wypoczynkowym w Londynie minister Spraw Zagranicznych Benesz ma wkrótce przybyć do Berlina, w celu złożenia wizyty ministrowi Stresemannowi. W czasie swego pobytu w Paryżu, min. Benesz miał sondować opinię kół francuskich w sprawie planu zbliżenia gospodarczego miedzy państwami sukcesyjnemi. [...] otrzymać tam radę, aby zwrócił się w tej sprawie do Berlina. Podobną radę miał otrzymać min. Benesz w Londynie, przyczem miano mu tam zwrócić szczególnie uwagę na to, że zbliżenie się Czechosłowacji do Węgier jest zasadniczym warunkiem pomyślnego ukształtowania się stosunków pomiędzy państwami środkowej Europy. Dziennik stwierdza dalej, że wiadomość, podana przez korespondenta wiedeńskiego, została potwierdzona przez berlińskie koła miarodajne. Minister Benesz już w kwietniu miał zwrócić się do urzędu Spraw zagranicznych Rzeszy z zapytaniem, czy będzie mógł spotkać się z min. Stresemannem w swej drodze powrotnej do Pragi. Wobec tego, że min. Stresemann ze względu na stan swego zdrowia musi pozostawać w Berlinie, spotkanie to będzie mogło dojść do skutku. „Vossische Zeitung" zaznacza wreszcie, że do tej pory niewiadomo, jaki charakter będzie miała berlińska wizyta min. Benesza, czy ograniczy się on tylko do formalnych odwiedzin grzecznościowych, czy też poruszy w czasie rozmowy sprawy, o których wspomina wiedeński korespondent dziennika.

Prawdziwe cele Japonji.

Jak doniosły telegramy, japoński minister wojny zarządził zaprzestanie ofensywy japońskiej w Szantungu. Japonja postawiła Rządowi Południowo-Chińskiemu warunki w jakich zrezygnuje z dalszej ofensywy. Rząd Japoński domaga się wypłacenia odszkodowań i ukarania winnych wojnie oficerów chińskich i żołnierzy. Jeżeli warunki te będą przez Chiny przyjęte, Japonja zatrzyma okupowane miejscowości, jako gwarancję ich wypełnienia. Propozycje Chin udania się o pośrednictwo Ligi Narodów Japonja stanowczo odrzuca.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę

Aleksander Kornel Dobrowolski.

KU LEPSZEJ DOLI.

31) —o— (Ciąg dalszy).

Minęli już stację, na której wysiada się do Czarnej, lecz, że wieczór zapadł, a w dodatku deszcz zaczął padać, postanowili zboczyć do wuja. Prześpią się w stodole tak, żeby ich nikt nie widział, ale zawsze będzie im tam śmielej, niż w cudzem obejściu, bo w razie odkrycia krzywdyby im nie zrobili.

Doszli do lasu.

— Wiesz co, — mówił Tadek, — musimy chyba tutaj przenocować, bo mnie nogi tak bolą, że ani kroku nie mógłbym pójść dalej.

Staszek łatwo zgodził się na tę propozycję. Wyszukali miejsce pod drzewem na skraju lasu i nazgarnywali suchych szpilek, które nakryli płaszczem. Położywszy się na tem, przykryli się drugim płaszczem, opierając głowy na torbach szkolnych. Już nie były tak wypchane. Wszystkie zapasy jedzenia znikły po drodze. Zostały same gwoździe, młotki, obcęgi i podobne twardziochy. Stąd też niezbyt miękko było pod głową.

A deszcz padał bez przerwy i duże krople zaczynają im wilżyć twarz i ubrania. Mimo grubego pokładu szpilek jest im twardo i niewygodnie. Naraz Tadek przypomina sobie, że swojego czasu opowiadał im Władek, iż w tym lesie są zbójcy. Tadek myśli głośno i Staszek czuje, że mu się włosy jeżą na głowie. Niespokojnie podnosi głowę i wlepia rozszerzone źrenice w ciemność. Widzi to Tadek i również unosi się, chwytając brata silnie za przedramię.

— A, to ty! — mówi Staszek, a Tadek jest pewny, że Staszkowe czoło pokryte jest kropelkami.

— Może lepiej wróćmy do miasta, bo mnie strach zbiera.

— Dobrze, dobrze, tylko prędko!

Pośpiech działał na nich przerażająco. Widzieli już dokoła groźne postacie zbójeckie i, co gorsza, za niemi duchy pomordowanych ofiar. Biegli z tego miejsca kilkadziesiąt kroków, aż Tadek szepce:

— Staszek, zapomniałem zabrać torbę.

— To jutro znajdziemy.

— Dobrze, bo jabym nie wrócił za nic na świecie.

Za pół godziny ujrzeli nieliczne światełka uśpionego miasteczka. Gdy wkroczyli na główną ulicę, biła właśnie na wieży ratuszowej północ. Skręcili ku stacji kolejowej. Weszli do poczekalni, lecz zaraz za nimi przyszedł kolejarz.

— Gdzie wy chcecie jechać?

— Do Lwowa, — mówi na chybił trafił Staszek.

— Oho! musicie czekać do czwartej rano.

— To zaczekamy.

— Tutaj nie „można", bo zamykam.

Więc poszli na miasto. W rynku zaszedł im drogę stróż nocny z długą halabardą i latarnią.

— Czego wy się włóczycie po mieście?

— Bośmy się spóźnili do pociągu, a następny odchodzi dopiero rano.

— To chodźcie ze mną. Przesiedzicie pod dachem, bo deszcz moczy.

Poszli za nim. Wprowadził ich na schody Kasy Oszczędności, gdzie miał legowisko. Na worku wypchanym słomą, ułożyli głowy. Było im bardzo niewygodnie, gdyż schody były wąskie i strasznie kanciaste. Mimo to usnęli ze zmęczenia, i prawdziwą krzywdę odczuli, gdy przed czwartą zbudził ich stróż nocny.

— Wstawać, bo czas do pociągu.

Jak to kości bolą! Ani wyprostować się nie można, gdy nogi ścierpły i kark boli. Trudno, trzeba iść dalej. Do portu jeszcze daleko. Skręcili ku stacji, bo ten stróż gapi się za nimi, ale najbliższą przecznicą zawrócili na drogę do Czarnej.

W dzień nie jest ten las nic straszny. Że też wczoraj mogli się tak bać! . . . Pod drzewem leży torba Tadkowa. W torbie mokro, a ona sama taka jakaś oślizgła i nieprzyjemna.

Tadek kichnął raz i drugi. Za chwilę znowu. Staszek naliczył do dwunastu, a potem sam zaczął to samo.

— Pewnie przemokły nam buty, — mówi spoglądając ku stopom. Przeraża się, widząc, że podeszwa lewego buta odłazi z jednej strony zupełnie, a prawy otworzył smętnie swój nos, że aż wielki palec wygląda z niego ciekawie, wyzwoliwszy się z pończochy.

Tadek z kolei ogląda swoje obuwie. Podeszwy przetarte tak, że niemal każdy kamyczek kłuje w stopę. Obcas wykoślawił się u jednego buta, a skóra na wierzchu spękana miejsce w miejsce.

Patrzą na siebie z jakąś zakamieniałą grozą, lecz nic nie mówią. Czują, że te buciki stały się nagle owemi szczątkami statku, a wuj w Czarnej upragnioną wyspą. Morze, liny okrętowe, łodzie ratunkowe, wszystko to oddaliło się tak bardzo, że prawie znikło.

Zaszli do wuja, gdy właśnie pił kawę po mszy. Patrzył długo na ich obdarte postacie.

— Czy to Wolińszczyki, czy nie? — pyta wreszcie takim zupełnie nie wujowym głosem.

— Atak, my, usiłuje Staszek nadrobić humorem. Śmieje się tak jakoś nieszczerze, chociaż mina rzednie mu coraz więcej, gdyż ramiona wuja, jak zawsze szerokie, gdy chodziło o przywitanie, są wciąż zamknięte.

— To was matka puściła?

— Nie. Myśmy tylko poszli dalej na przechadzkę...

— I zaszliście tutaj.

Milczeniem potwierdzili tę konkluzję.

— A szkoła?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 16 maja

Św. Jana Nepomucena, męczennika, * 1330, †1383.
Św. Ubalda, biskupa, † 1160.
Św. Feliksa i Gennadjusza, męczenników.

SŁOW.: WIENCZYSŁAW.

Pójdźcie, słuchajcie wszyscy, którzy się Boga boicie, a będę wam opowiadała, jako wielkie rzeczy uczynił Pan duszy mojej. (Psalm LXV, 16).

Zdania: Wszelka pociecha ludzka marna jest i krótka.

Chrystus cierpiał z miłością ku nam, cierpmy i my z miłości ku Niemu.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 3.49, zach. o godz. 19.32. — Księżyc wsch. o godz. 2.51, zach. o godz. 15.12. — Merkury wsch. 4.29, zach. 20.49. — Wenus wsch. 3.37, zach. 18.07. — Mars wsch. 2.15, zach. 14.07. — Jowisz wsch. 3.01, zach. 16.35. — Saturn wsch. 21.03, zach. o godz. 5.31.

Długość dnia wynosi 15 g. 43.

Zmiany powietrza przed 100 laty: gorąco, nawalnica. Jutro: wietrzno.

— **Wystawa Kultury Współczesnej w Czechosłowacji** odbędzie się w Bernie od 26 maja — 30-go września 1928 r. Prospekt wystawy jest do przejrzenia **w biurze Izby Handlowej w Katowicach pl. Wolności 8**, gdzie również można otrzymać szczegółowe wyjaśnienia w sprawie wiz paszportowych, zniżek kolejowych i ewent. zorganizowanie wspólnej wycieczki.

— **Koszty utrzymania w kwietniu wzrosły o 4 proc.** Na posiedzeniu komisji do badania zmian kosztów utrzymania przy głównym urzędzie statystycznym, ustalono, że w kwietniu w porównaniu z marcem koszty utrzymania wzrosły o 2,4 proc.

Wzrost ten spowodowały zwyżki w grupie żywnościowej o 2,2 proc., mieszkaniowej o 11,8 proc., oraz opałowej o 0,8 proc. Natomiast grupa potrzeb kulturalnych wykazała zmniejszenie o 0,1 proc., a odzieżowa pozostała bez zmiany.

— **Żądają 35—40 procent podwyżki.** Związki urzędników państwowych czynią zabiegi u klubów parlamentarnych, by przy opracowaniu nowych ustawek uposażeń dla urzędników państwowych podwyżka płac wyniosła niemniej jak 35—40 procent.

Urzędnicy wskazują, że projektowana podwyżka 22 i pół procent jest zbyt niska i nie odpowiada faktycznemu wzrostowi cen w okresie ostatniego dwulecia.

— **Wszechsłowiański zlot sokoli.** W niedzielę, dnia 22 bm. obradował w Poznaniu doroczny zjazd Rady Dzielnicowej Sokoła wielkopolskiego. Najważniejszą częścią zjazdu była uchwała naznaczająca zlot wszechsłowiański sokolstwa na ostatnie dni miesiąca czerwca i pierwsze dni lipca roku 1929. W zlocie wezmą udział liczne rzesze Sokolstwa czeskiego, jugosłowiańskiego i rosyjskiego. Poza tem Związki sokole położone na terenie Niemiec, Francji i Ameryki. Wreszcie równocześnie z zlotem odbędzie się ogólnoświatowy zjazd 20 związków gimnastycznych, rozrzuconych w różnych częściach świata.

Województwo Śląskie

* **Minister Staniewicz na Śląsku.** W celu załatwienia na miejscu szeregu spraw urzędowych przybył w ubiegłą sobotę wieczorem do Katowic, jak donosiliśmy, minister reform rolnych Staniewicz i wyjechał nazajutrz zrana do Cieszyna, gdzie na zamku był w powiatowym Urzędzie Ziemskim. Następnie przez Ustroń i Wisłę udał się w okolice Baraniej Góry i zwiedził schronisko na Przysłupie interesując się przedewszystkiem sprawą serwitutów szałaśniczych, poczem wrócił do Katowic.

W poniedziałek zwiedził p. minister budowę kolonji robotniczych w Załężu i Świętochłowicach, prowadzoną przez Śląski Urząd Wojewódzki, oraz kolonię robotniczą w Chorzowie, budowaną przez przedsiębiorstwo osadnicze „Ślązak“. Następnie był p. minister obecny na zjeździe komisarzy ziemskich okręgu śląskiego, zaś po południu wyjechał do Warszawy.

Pobyt p. ministra na Śląsku miał charakter nieoficjalny.

* **Z ruchu harcerskiego.** Dnia 11 maja odbyło się zebranie Wydziału wykonawczego zarządu oddziału Związku Harcerstwa Polskiego, pod przewodnictwem p. W. Jordanówny, przewodniczącej Z. O. Na wstępie uczczono pamięć śp. Tadeusza Prabuckiego, zmarłego członka zarządu, przez powstanie i chwilę skupienia.

Następnie dh. Jordanówna przedstawiła zebraniu prace bieżące zarządu a komendanci obu chorągwi Laszczkówna i Łowiński złożyli krótkie sprawozdanie z działalności kół przyjaciół harc. Ze sprawozdań wynika, że obie komendy Chorągwi w żywym tenie przygotowują się do zawodów zlotu i akcji letniej.

Zlot drużyn żeńskich, jadących na zlot narodowy, odbędzie się w czasie od dnia 26 czerwca do 2 lipca br. w okolicy Mysłowic pod Jezorem. Zawody drużyn męskich w czasie od 29 czerwca do 1 lipca br. koło Ligoty lub Muchowca. Prócz tego przed akcją letnią postanowiono zwołać zjazd opiekunów i opiekunek drużyn harcerskich, oraz prezesów K. P. H. Na dzień 3 czerwca przed południem do Katowic. W sprawach bieżących ustalono, że delegacja harcerska weźmie udział w zlocie abstynenckim, pomoże też komitetowi przyjęcia wycieczki amerykańskiej, oraz weźmie udział w organizacji tygodnia dziecka.

* **Pieniądze dla jeńców z niewoli angielskiej.** Polski Konsulat Generalny w Bytomiu i Urząd Wojewódzki zawiadamiają, że Konsulat nie otrzymał jeszcze żadnych kwot od władz niemieckich dla tych byłych jeńców z niewoli angielskiej, którzy zarejestrowali się w Konsulacie Generalnym w Bytomiu. Po nadejściu jakichkolwiek sum na powyższe cele przystąpi Konsulat natychmiast do przekazywania ich interesentom. Zwracanie się zatem z zapytaniami i prośbami o przyspieszenie załatwienia jest zbyteczne i pisma takie zostaną bez odpowiedzi.

Co do oszczędności zaś b. jeńców angielskich, którzy podali się w niewoli za Polaków i byli internowani w tak zw. kompanji polskiej nr. 285 w Abbeville lub też w mieszanych kompanjach na terytorjum Francji, to ich oszczędności przekazał rząd angielski bezpośrednio rządowi polskiemu. Rozdziełem tych kwot zajął się Urząd Emigracyjny w Warszawie, który wypłaca je w miarę zgłaszania się petentów. Osoby te winny zatem wnieść podania bezpośrednio do Urzędu Emigracyjnego przy ministerstwie pracy i opieki społecznej w Warszawie, bez względu na to, czy zostały one poprzednio rejestrowane w Konsulacie Generalnym w Bytomiu z następującemi szczegółami:

1. data i miejsce urodzenia,
2. imiona rodziców i nazwisko rodowe matki,
3. nazwa i numer niemieckiej formacji wojskowej, w której służył petent,
4. data i miejsce wzięcia do niewoli,
5. numer kompanji, w której był internowany jako jeniec i numer matrykuły w danej kompanji.

Stosuje się to tylko do tej drugiej kategorji jeńców, którzy podali się w niewoli za Polaków. Pozostali zaś, o ile nie zarejestrowali się jeszcze dotąd, winni się zgłosić do Generalnego Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Bytomiu.

* **Kongres rad zakładowych.** W piątek, dnia 11 bm. odbył się kongres rad zakładowych dla fachowców i rzemieślników hut metalowych w „Strzesze Górniczej“ w Katowicach. Kongresowi przewodniczył sekretarz Związku metalowców ZZP. Kandora. Przemawiał p. Kozubski (ZZP.) o ogólnem położeniu fachowców i rzemieślników i 8-godzinnym dniu pracy.

Pan Wacławik dał pogląd na ostatnie układy dla rzemieślników w sprawie zarobków akordowych, których pracodawcy nie chcą uwzględnić.

Dyskusja toczyła się bardzo rzeczowa, co świadczyło o zrozumieniu poważnej sytuacji. W końcu uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani w dniu 11 maja rb. radcy zakładowi, fachowcy i rzemieślnicy hut metalowych uchwalają żądać wszelkiemi dozwolonemi środkami przywrócenia 8-godzinnego dnia pracy. Rzemieślnicy i fachowcy jak i robotnicy są narażeni na trujące gazy, rozchodzące się w obrębie hut cynkowych i prażalń blendy. Rzemieślnicy i fachowcy swą pracą przyczyniają się do zwiększenia produkcji, dla tego powinni być postawieni na równi z robotnikami produktywnymi.

Żądamy zarazem od Zespołu Pracy wniesienia do Związku pracodawców wniosków o poprawę zarobków dla rzemieślników i fachowców. Oświadczamy, że użyjemy wszystkich dozwolonych środków do osiągnięcia naszych słusznych żądań.

Wzywamy dlatego wszystkich rzemieślników i fachowców do zespolenia sił naszych w związkach zawodowych.

* **Podwyżka wynagrodzenia robotników cegielnianych.** Dnia 14 maja br. odbyła się pod przewodnictwem sędziego Maciejewskiego posiedzenie Komisji Arbitrażowej i Pojednawczej, na którem rozważana była sprawa podwyżki płac dla robotników cegielnianych. Komija przyznała robotnikom cegielnianym podwyżkę płac o 10 procent z ważnością od 1 maja br. do końca grudnia 1928 r.

* **Osada dla pracowników umysłowych.** P. Z. P. ul. Stawowa 14, donosi nam: Zespół Związków Pracowników Umysłowych przy każdej sposobności zwracał uwagę Zakładu Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych na konieczność budowania domów mieszkalnych dla pracowników umysłowych. Nareszcie powzięto w tym względzie w Zakładzie Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych uchwały zmierzające do urzeczywistnienia życzeń ubezpieczonych pracowników umysłowych, a mianowicie przystępuje wspomniany zakład w najkrótszym już czasie do budowy trzech domów w Katowicach na terenie pomiędzy ul. Kościuszki a Polną. Domy te mogą pracownicy umysłowi na dogodnych warunkach nabywać na własność. Do każdego domu należeć będzie także ogród. Przewłaszczenie nastąpi po zapłacie 50% całkowitej wartości. Plac zakładu, leżący obok boiska klubu sportowego Pogoń ma także natychmiast być podzielony na przyszłe kompleksy, budowlane, przyczem nastąpi zaraz założenie ulic, kanalizacji, wodociągów, oświetlenia i t. p. Ubiegający się o domy i działki pod budowę winni zgłoszenia nadsyłać pod adresem związku zawodowego. Bliższe dane tyczące warunków nabycia i budowy zostaną szczegółowo podane później.

* **Układy w rolnictwie.** W sobotę ub. odbyły się układy zarobkowe w rolnictwie przed kom. pojedn. i rozjemczą. Interesy robotnicze reprezentował wiceprezes Zw. rob. rolnych ZZP. poseł Malinowski.

Jak było do przewidzenia, pracodawcy opierali się jakowejkolwiek poprawie zarobków. — Dyskusja była długa i uporczywa.

Ponieważ ławnicy ze strony pracodawców nie mieli rzekomo wszystkich podkładek, układy odroczono i kom. pojedn. i rozjemcza wyda swój wyrok w końcu bieżącego tygodnia.

* **Zmniejszenie się bezrobocia na Śląsku.** Śląski Urząd Wojewódzki donosi, że w czasie od 2 do 9 maja br. liczba bezrobotnych na terenie województwa śląskiego zmniejszyła się o 610 osób i wynosiła 40.462 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 14.255, hutnictwo 2.284, hutnictwo szkła 546, przemysły: metalowy 1.617, włókienniczy 325, budowlany 1.943, papierowy 96, chemiczny 38, drzewny 338, ceramiczny 243. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 4.929, niewykwalifikowanych 11.502, rolnych 640, umysłowych 1.706. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 16.031 bezrobotnych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Pożyczki budowlane). Wskutek starań Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego Powiatowa Kasa Oszczędności w Katowicach otrzyma z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie odpowiednie fundusze na udzielenie pożyczek osobom prywatnym, zamierzającym budować nowe domy mieszkalne, lub przeprowadzić nadbudowę, względnie kapitalny remont już istniejących budowli. Oprocentowanie wynosić będzie 6 od sta w stosunku rocznym. Przy rozdziale kredytów uwzględniane będą w pierwszym rzędzie osoby zamierzające budować w obrębie powiatu katowickiego, przyczem zaznacza się, że wyżej omawiane niskoprocentowe pożyczki udzielane będą w ramach przyznanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie funduszy. Odpowiednie wnioski o pożyczkę kierować należy do wyżej wymienionej Powiatowej Kasy Oszczędności w Katowicach, ul. Marsz. Piłsudskiego 45 gmach Starostwa.

— (Zjazd komunalny). W czasie od 17 do 21 maja b. r. obradować będzie w Katowicach zjazd w sprawie przedsiębiorstw komunalnych. W zjeździe wezmą udział: przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych, samorządów, dyrektorowie gazowni i wodociągów, oraz delegaci instytucji przemysłowych. W czasie obrad uczestnicy zwiedzą przedsiębiorstwa komunalne, po zjeździe zaś zorganizowane będą wycieczki po Górnym Śląsku.

Załęże pod Katowicami. (Nieszczęśliwy wypadek). W dniu 12 maja w godzinach popołudniowych przejechany został samochodem funkcjonarjusz policji z tutejszego komisarjatu Antoni Gauks, który został ciężko poraniony. Okaleczony po operacji w szpitalu miejskim z powodu wielkiej utraty krwi zmarł.

— (Przejechany przez samochód) został 5-letni chłopak Józef Kowalski z Katowic. Uszkodzonego odwieziono do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie stwierdzono połamanie lewej nogi.

Michałkowice w Katowickiem. (Usiłowane zabójstwo.) Przed II Izbą karną sądu okręgowego w Katowicach rozpatrywano sprawę Pawła Woźniczki z Michałkowic, któremu zarzucano w akcie oskarżenia usiłowane zabójstwo. Z przebiegu rozprawy wynika, że przez dłuższy czas oskarżony żył w ciągłej niezgodzie z śp. Opeldusem. Dnia 2 lipca 1927 r. przyszło do bójki ulicznej pomiędzy nimi, w toku której oskarżony Woźniczka strzelił z rewolweru do śp. Opeldusa, raniąc go w szyję. Rana jednakże nie była śmiertelna i nawet niezbyt ciężka, gdyż na drugi dzień Opeldus stoczyć mógł nową bójkę z niejakim Szeją. Z bijatyki tej wyszedł Opeldus tak poraniony, że wkrótce zmarł. Za zabójstwo został Szeja skazany na 3 lata więzienia, oprócz tego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej także Woźniczkę. Oskarżony do winy się nie przyznał i tłumaczył się, że strzały jedynie oddał na postrach i w własnej obronie. Przewód sądowy udowodnił winę oskarżonego, wobec czego wniósł prokurator na ukaranie oskarżonego na 1 i pół roku więzienia. Sąd uznał także jego winnym usiłowanego zabójstwa i skazał go na 1 rok więzienia. (r.)

Nowawieś w Katowickiem. (Postrzelony przez policjanta Wieczorka) Pękała zmarł w kilka godzin po odstawieniu do szpitala. Wieczorek przebywa w więzieniu w Katowicach, gdzie pozostanie do dnia rozprawy sądowej, która wyjaśni pobudki podwójnego morderstwa.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Przyłapanie przemytnika). Władzom śledczym doniesiono, że niejaki Franciszek Kusia stąd przemycił z Niemiec kilkaset sztuk kostek Maggi oraz większy zapas tytoniu niemieckiego. Towar skonfiskowano i wraz z doniesieniem karnem skierowano do urzędu celnego w Chorzowie, który odda sprawę władzom sądowym.

— (Spalony żywcem). W poniedziałek rano znaleziono na hałdzie przy ulicy Styczyńskiego zwęglone zwłoki bezdomnego Jakóba Prandziucha. Obok zwłok leżała próżna butelka od wódki. Niewątpliwie P. podpiwszy sobie położył się na palącą się hałdę i znalazł śmierć z powodu spalenia.

— (Kradzież z włamaniem). W nocy na sobotę włamali się nieznani sprawcy do składu kupca Bartosika naprzeciw poczty. Włamywacze skradli kilkaset złotych w gotówce, 2000 złotych w znaczkach stemplowych, pozatem stemplowane blankiety wekslowe oraz wyroby tytoniowe. Ze sposobu włamania i pozostawionych narzędzi wynika, że „robotę" tę wykonali specjaliści warszawscy.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Upaństwowienie gimnazjum). Wydział oświecenia publicznego zamierza upaństwowić tutejsze gimnazjum komunalne. Upaństwowienie jest bardzo pożądanem, gdyż przyczyniłoby się do wzrostu i rozwoju nader pożytecznej placówki, zapoznającej młodzież kresową z przeszłą i teraźniejszą kulturą polską. — Gimnazjum istnieje od lat zaledwie dwu i rozwija się pomyślnie. Świadczy o tem wymownie fakt, że liczba uczniów, rozmieszczonych w 9 oddziałach, dochodzi do 400.

Orzegów w Świętochłowickiem. (Poświęcenie sztandaru szkolnego). W niedzielę, dnia 6 maja odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru szkoły II. Sztandar ten został pięknie wyhaftowany przez tutejsze p. nauczycielki. Uroczystość wypadła pięknie w kościele i na podwórzu szkoły, gdyż dopisała śliczna pogoda.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Z rady miejskiej). Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej uchwalono zapomogi dla dzieci rodziców ubogich, przystępujących do pierwszej Komunji św. Na dziecko wyznaczono kwotę 25 złotych, a według obliczenia korzystać z tej pomocy będzie 65 dzieci. Postanowiono zbudować nowy ratusz z mieszkaniem dla burmistrzów tak, aby odpowiadał celowi i stanowił ozdobę miasta. Na prace wstępne t. j. ogłoszenie konkursu, nagrody dla architektów za plany itp. wyznaczono 10 tysięcy złotych. Po szczegółowej dyskusji uchwalono zaciągnąć z funduszów wojewódzkich pożyczkę 650 tysięcy złotych na 30 lat po 7 procent, a zapewnić spłatę długu bieżącemi dochodami miasta. Z kwoty tej wyznaczono 100 tysięcy złotych na dom mieszkalny dla 12 rodzin urzędniczych dodatkowo do sumy wstawionej na ten cel w budżet gminy, 300 tysięcy złotych na dokończenie wodociągu i 250 tys. złotych jako pierwszą ratę na budowę gmachu seminarium nauczycielskiego. Budowle inne, jak targowice, ustępy publiczne, przewidziane są budżetem.

Mikołów w Pszczyńskiem. (Samobójstwo w więzieniu). W dniu 10 maja przytrzymał posterunek policji miejscowej niejakiego Kurpanika pod zarzutem dokonania kradzieży. Sprawca z obawy przed karą ukręcił powróz z koszuli i zadzierzgnąwszy pętlę, zakończył swe smutne życie.

Łaziska Średnie w Pszczyńskiem. (Protest.) Jak cały świat katolicki oburza się przeciw katowaniu i mordowaniu katolików w Meksyku, tak i nasza parafja, w niedzielę, 6 maja podniosła głos swój w obronie udręczonych braci i sióstr naszych w wierze. Rano przeszło 300 niewiast ze Stowarzyszenia matek chrześcijańskich ofiarowały Mszę św. za katolickie matki meksykańskie i łączyły gorliwe modły z głośnym protestem. Po południu odbyło się zebranie Katolickiej Ligi Mężów, na którem około 150 mężów po referacie ks. kuratusa Szołtysika na temat prześladowań meksykańskich, podnieśli protest przeciw gwałtom żydowsko-masońskiego Nerona wieku dwudziestego, Callesa. Do tego protestu przyłączyły się wszystkie inne kościelne i świeckie towarzystwa miejscowe.

Warszowice w Pszczyńskiem. (Poświęcenie sztandarów). W niedzielę, dnia 20 maja b. r. odbędzie się w tutejszym kościele parafialnym poświęcenie sztandaru grupy miejscowej Związku Powstańców Śląskich.

Z Rybnickiego

Rybnik. (Wyjazd ks. prob. Reginka). Ks. proboszcz Reginek wyjechał jako delegat diecezji śląskiej na Kongres Eucharystyczny w Sydney w Australji. Poza tem dłuższy czas bawić będzie na tamtejszym kontyngencie celem zbadania stosunków w sprawach emigracji. Podczas nieobecności ks. proboszcza będzie z polecenia Kurji Biskupiej parafją zawiadował jako substitutus ks. wikary Jarząbek.

— (Nowe organy dla starego kościoła). Potrzeba jest dla starego kościoła nowych organ, ponieważ stare już są tak zniszczone, że nie można ich odreparować. Organy są tak stare, jak sam kościół, więc 120 lat. Z polecenia urzędu parafialnego będzie organista p. Zorychta w parafii zbierał składki na nowe organy i uprasza się o chętne datki na ten cel.

— (Wycieczka Stow. św. Zyty). W święto Wniebowstąpienia Pańskiego urządza Stow. kat. służących wycieczkę do Golejowa. Zbiórka o godz. 2-ej po południu w Domu parafjalnym.

— (Podjęcie ruchu autobusowego). Z rozpoczęciem sezonu w miejscu kąpielowem Jastrzębiu-Zdrój będzie od 15 bm. znowu uruchomiona linja autobusowa Rybnik-Jastrzębie-Zdrój przez Chwałowice i Świerklany.

Gorzyczki w Rybnickiem. (Przedstawienie teatralne). W dniu 6 maja rb. odbyło się staraniem prezesa Związku Hallerczyków w Gorzycach p. Postracha przedstawienie teatralne kółka amatorskiego „Macierzy Szkolnej" z Wierzunowa (Czechosłowacja). Mianowicie odegrano: „Gwiazdę Syberii", dramat w 4 aktach. Sala p. Wziątka w Gorzyczkach była przepełniona ludnością z okolicy, pomiędzy nią nauczycielstwo i urzędnicy „Szkoły Granicznej". Do upiększenia wieczorku bardzo się przyczyniło Tow. śpiewu „Wanda" z Gorzyc pod batutą p. Macury. Po zakończeniu przedstawienia przewodniczący „Macierzy Szkolnej" podziękował w serdecznych słowach i w imieniu braci z nad granicy za przychylne przyjęcie i liczne przybycie. Przebieg wieczorku okazał, jakie dobre stosunki są pomiędzy polskim narodem po obydwóch stronach granicy i jakie zrozumienie istnieje na cele „Macierzy Szkolnej" w Czechosłowacji, która z własnych źródeł buduje i utrzymuje liczne polskie szkoły i bibljoteki. W interesie dobrego celu byłoby bardzo pożądane powtarzanie podobnych wieczorków również w innych miejscowościach. A. D.

Jejkowice w Rybnickiem. (Budowa kościoła). Miejscowy komitet budowy kościoła ma wkrótce rozpocząć prac wstępnych około budowy kościoła. Budowiska ofiarował jeden z obywateli. Kościół ten ma być wybudowany dla Jejkowic i sąsiednich Zebrzydowic.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Zapisy do szkoły górniczej) na nowy trzyletni kurs szkolny, rozpoczynający się dnia 1 września b. r., uskuteczniać należy w biurze dyrektora w godzinach służbowych od 1 do 15 czerwca b. r. Kandydaci winni się osobiście zgłaszać, przedkładając wymagane przez statut szkoły dokumenty. Termin egzaminu wstępnego wyznaczono na dzień 27 i 28 czerwca b. r. o godz. 8.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 14 maja 1928 r.

Płacono: za 100 złotych 46,83 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213,50 złotych; za dolara amerykańskiego 8,91 złotych; za 100 franków szwajcarskich 172 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 12 maja 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.41 złotych; za 100 franków francuskich 35,00 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125,13 złotych; za 100 koron czeskich 26,35 złotych; za 100 lirów włoskich 46,87 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,40 złotych; za 100 guldenów holenderskich 124,19 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 12 maja 1928 r.

Pszenica 51,50—52,50. Żyto 51.00—52,50. Jęczmień 42—45. Jęczmień browarowy 49—51. Owies 42.50 do 44,50. Mąka rżana 70 procent 72.50. Mąka rżana 65 procent 74,50. Mąka pszeniczna 65 proc. 71—75. Osucie pszeniczne 31,50—32,50. Osucie rżane 35—36. Groch polny 46—51. Groch Wiktorja 60—82. Groch Folgiera 55—65. Ziemniaki fabryczne 6,10—6,30. Ziemniaki jadalne 8.00—8,50. Rzepak (raps) 63—70. Wyka letnia 36—39. Peluszka 38—41. Łubin niebieski 23—24. Łubin żółty 24.50—25.50. Usposobienie słabe.

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 14 maja 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 52—54. Żyto 53—54. Owies 47—48. Jęczmień 51—53. Makuch lniany 55—56. Osucie pszeniczne 35—36. Osucie rżane 36—37. Tendencja bardzo słaba.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Dyrektor kopalni bandytą). Całe Zagłębie Dąbrowskie jest poruszone wiadomością o aresztowaniu inż. Rogalskiego, dyrektora kopalni „Jowisz" pod zarzutem należenia do szajki bandyckiej. Rogalskiego zdemaskował bandyta W. Swoboda na łożu śmierci. W czasie sprzeczki o podział łupu Swoboda został śmiertelnie raniony i wtedy złożył swoje zeznania.

Zakopane. (Spotkał się z niedźwiedziem) Turysta Majerski natknął się w drodze powrotnej z Hali Pysznej na siedzącego na drodze niedźwiedzia ogromnych rozmiarów, do którego oddał kilka strzałów rewolwerowych, lecz chybił. Niedźwiedź zbiegł do lasu. W ostatnich czasach turyści niejednokrotnie spotykali niedźwiedzie, co świadczy, że niedźwiedź żyje jeszcze w lasach tatrzańskich.

Częstochowa. (Wypadek kolejowy.) Pasażerowie pociągu osobowego, powracającego z Herbów do Częstochowy, byli świadkami przerażającego wypadku. Na nasypie kolejowym w pobliżu szyn we wsi Kawodrza Dolna na 14 klm. od Częstochowy, bawiły się pozostawione bez dozoru dwie dziewczynki: 4-letnia Władysława Barwaniec i 6-letnia Irena Barwaniec, zam. w Kawodrzy. Gdy pociąg wyłaniał się z zakrętu, starsza dziewczynka, nie słysząc turkotu nadjeżdżającego pociągu z powodu silnego wiatru, ujęła młodszą za rękę i nie odwracając głowy, podeszła pod nadjeżdżający parowóz. Tłok parowozu, uderzając w głowę jedno z dzieci zabił na miejscu, drugie zaś silnem uderzeniem odrzucił na nasyp. Wszystko to działo się w oczach wyglądających oknami pasażerów. Gdy pociąg zatrzymano, okazało się, że jedna z dziewczynek, 4-letnia Władysława zmarła na miejscu, druga zaś 6-letnia Irena dawała słabe oznaki życia. Zajęto się więc natychmiastową akcją ratowniczą i po doprowdzeniu do przytomności odwieziono ją w stanie ciężkim do szpitala w Częstochowie.

Radjokronika.

Dwuletnia rocznica polskiego radja.

Dnia 18 kwietnia upłynęły 2 lata od chwili powstania pierwszej polskiej stacji nadawczej o małym zasięgu i skromnej wówczas sile. Po dwu latach pracy nad organizacją radjofonji polskiej posiada Polska 5 wybudowanych i uruchomionych stacyj nadawczych, w tem centrala warszawska oraz nowoczesna, bardzo korzystnie położona radjostacja katowicka, która dzięki temu słyszana jest w olbrzymim zasięgu przez cały prawie świat.

Według ostatnich zestawień, Polska liczy przy 5 uruchomionych stacjach 160.000 radjosłuchaczy.

160.000 nie jest to dużo, ale w każdym razie cyfra ta wskazuje, że radjo u nas się przyjęło.

Radjofonja polska od początku swego istnienia bierze żywy udział w pracach Międzynarodowego Związku Radjofonicznego. Szereg transmisyj między Polską a Austrją, Czechosłowacją, a ostatnio transmisja na olbrzymie przestrzenie Berlin—Warszawa, Warszawa—Moskwa, przyczyniły się niemało do propagandy polskości na terenie międzynarodowym i wywołały żywą a przychylną dla Polski polemikę na łamach prasy zagranicznej.

Według zestawień, w ciągu dwu lat stacje polskie wysłały na falach eteru 6500 utworów muzycznych i 100 różnego rodzaju koncertów, około 1500 odczytów, słuchowisk teatralnych, 120 audycyj literackich, około 100 aktualnych transmisyj z życia, dużą ilość audycyj dziecięcych oraz ogromną ilość codziennych różnych komunikatów.

Obecnie największem zadaniem i obowiązkiem kierowników radjofonji polskiej jest jak najszybsza rozbudowa sieci polskich stacyj nadawczych, tak, aby w najkrótszym czasie pokryć zasięgiem detektorowym jak największą połać Polski. Wtedy radjo będzie naprawdę dostępne dla wszystkich.

Pierwszy samolot polski zbudowany został za Władysława IV.

Bibljoteka Narodowa w Paryżu nabyła niedawno z rąk prywatnych pewną ilość listów, pisanych przez sekretarza Marji Gonzagi, p. des Noyers, do słynnego francuskiego erudyty, niejakiego Mar'ina Mersenne'a (1588—1648). Z listami tymi oraz z innymi dokumentami analogicznymi zapoznał się p. Gocel i wydobył z nich niezmiernie interesującą, sensacyjną wprost pod względem historyczno-kulturalnym wiadomość. Oto wynika z tych informacyj, że pierwszy samolot, jaki wogóle wzniósł się w powietrze, został zbudowany na dworze króla Władysława IV w Polsce w XVII wieku. Twórcą tej latającej maszyny był Titus Livius Buratini, wprawdzie „gente italus", ale tak dalece zaaklimatyzowany na naszej ziemi, iż można o nim bez przesady powiedzieć, że stał się „natione Polonus". Stąd też zupełnie nie bez racji będziemy go nazywać tak, jak go zwą polskie źródła, z sarmacka Boratynim.

Boratyni urodził się w Wenecji, około r. 1615 i pod wpływem Galileusza poświęcał się prawie wyłącznie badaniom nad fizyką. Co go ściągnęło do Polski, nie wiemy. Dość, że już w r. 1644 występuje jako pośrednik w sporze naukowym między kapucynem Walerjanem Magnusem, a profesorem krakowskim, Brożkiem w kwestjach próżni i ciśnienia powietrza. Tem pośrednictwem zwraca na siebie uwagę uczonych europejskich, którzy dowiadują się o coraz to nowych pomysłach Boratyniego.

I tak rzucił on myśl wprowadzenia powszechnej miary, wyprzedzając o 200 lat projekt francuski. Zajmował się on dioptryką, robił soczewki ze szkła i kryształu górskiego, zbudował maszynę hydrauliczną w Warszawie na potrzeby nowego pałacu Morsztyna, która za pomocą wiatru dostarczała dziennie do 5000 beczek wody. Miał też wynaleźć zegar, poruszany za pomocą wody.

Obrotny i uprzejmy, zyskał szybko sympatje Władysława IV i jego żony Marji Gonzagi. Również Jan Kazimierz darzył go wielkiem zaufaniem i mianował go komendantem miasta Warszawy, obdarował szlachectwem polskiem oraz nadał prawo bicia monety, z którego to prawa wywiązał się świetnie, a nie bez obfitych zysków dla siebie.

Jak się dowiadujemy ze wzmiankowanej korespondencji, w lutym w r. 1648 zbudował Boratyni aparacik długości około 4-ech stóp, wsadził do niego kota, poczem po nakręceniu sprężyny aparat wzniósł się do wysokości kilku metrów. Ta pierwsza udała próba zachęciła go do zbudowania aparatu na większą skalę. Na to nie miał jeszcze pieniędzy. Zdobywszy 500 czerwonych zł., prawdopodobnie ze szkatuły królewskiej, zbudował swój wymarzony statek.

O tym pierwszym samolocie mamy wiadomości z kilku źródeł. I tak „nadworny i handlowy radca jego cesarskiej mości dr. Becher pisze w dziele wydanem w. r. 1862 p. t. „Närrische Weissheit und weise Narrheit":

„Na dworze króla polskiego Włoch Boratini zbudował statek, czyli machinę ze słomy czy też masy jakiejś, w którym we trzy osoby unosił się nad ziemią. Gdy jednak zawsze okazywały się pewne niedostatki, zupełnej doskonałości nie osiągnął. Utrzymywał przecież, że dąży do tego, żeby w ciągu 12 godzin przelecieć z Warszawy do Konstantynopola".

Wspomniany des Noyers opisuje ten aparat dosyć dokładnie, nazwając go „latającym smokiem" „Są cztery skrzydła, które służą li tylko do utrzymania się w powietrzu i posuwania się w niem, dwa wreszcie z przodu tylko do posuwania się. Skrzydła smoka unosząc się w górę kurczą się i zwężają, a opuszczając rozszerzają".

Jak więc widzimy z opisu, był to rodzaj ornitopteru, ptaka samolotu, który miał naśladować ruchy skrzydeł ptasich.

Dalej dowiadujemy się z opisu, że z tyłu aparatu znajduje się „ogon", służący jako ster, gdyby zaś smok wpadł do wody, służyłby on jako „statek". Wreszcie — co najciekawsze — smok był zaopatrzony w spadochron. Korespodent warszawski pisze bowiem: „Nad aparatem znajdował się rodzaj baldachimu, który w razie złamania skrzydeł mógł za naciśnięciem sprężyny podtrzymywać maszynę, żeby się wolno opuszczała.

Jakiż był silnik tego aparatu? Jak można wywnioskować z niedokładnych wzmianek, była nią ręka ludzka, poruszająca korbę. Materjałem, z którego aparat wybudowano była nietyle słoma, ile drzewo i fiszbin. Z tego ostatniego materjału sporządzono skrzydła.

Zainteresowanie temi doświadczeniami Boratyniego było za granicą większe niż w kraju. Doświadczenia te przypadają bowiem na okres ciężkich wojen Rzeczypospolitej z kozakami.

W rozmaitych zródłach zagranicznych spotykamy wzmianki o tej latającej maszynie. Dla czego Boratyni nie kontynuował tych doświadczeń? Prawdopodobnie śmierć Władysława IV zniweczyła jego plany i pozbawiła go opiekuńczego wsparcia.

Nazwisko Boratyniego jako lotnika, pierwszego lotnika, który wzniósł się w powietrze, poszło w zapomnienie. Jest więc rzeczą najzupełniej uzasadnioną, aby tę tak niezwykłą osobistość naszych dziejów przypomnieć Europie, a Władysława IV można przy tej sposobności nazwać nietyle twórcą polskiej floty, ale inicjatorem polskiego lotnictwa.

Z całego świata.

Drugi Edison.

Słynny wynalazca amerykański Edison, liczący już lat 80, pewnie już długo nie pobawi na tym świecie, chociaż czuje się jeszcze zdrów i rześki i zajęty jest wynalezieniem bardzo dla świata całego ważnej rzeczy, mianowicie sztucznej gumy. Otóż Ameryka może się poszczycić, że wśród dorastającej młodzieży jest jeden, i to chłopiec dwunastoletni, który zapowiada, że może kiedyś będzie drugim Edisonem. Chłopiec ten, nazwiskiem Twed Roberts, dokonał już sześciu wynalazków, na które otrzymał patent urzędowy, i to nie byle jakich, bo n. p. jest między niemi przyrząd, który umożliwia podnoszenie samochodu w drodze bez pomocy śrubowego dźwigu.

Nowy materjał kruszcowy.

Glin, zwany naukowo aluminium, który doznał tak wielkiego zastosowania w przemyśle z powodu swej lekkości, ma, że tak powiemy, nowego konkurenta. Jest nim beryl, otrzymywany z odrzucanych dotąd jako nieużytecznych rud, a nadający się mianowicie do budowy samolotów i balonów itp., ponieważ jest o trzecią część lżejszy od glinu, a przytem o wiele trwalszy i nawet od stali sprężystszy, nie szkodzi mu też słona woda i inne płyny i ciecze tak zgubne dla drugich kruszców. Beryl jest koloru jasno-szarego a daje się polerować jak stal, jednem słowem, posiada bardzo wiele zalet, które go robią tak cennym.

Przysłowia żydowskie.

Jeżeli jest prawdą, że każde przysłowie zawiera mądrość życiową, opartą na doświadczeniu, natenczas warto także poznać przysłowia innego narodu, chociaż one przedstawiają życie z innego punktu widzenia. W tem zrozumieniu podajemy poniżej kilka przysłów żydowskich, nad któremi warto się bądź co bądź zastanowić.

Kiedy ubogi je kurę, to albo on jest chory, albo kura była chora. — Na cudzej brodzie dobrze się uczyć strzydz. — Z cmentarza z powrotem nie niosą. — Pięć córek odbiera ochotę do śmiechu. — Małe dzieci nie dają spać, duże nie dają żyć. — Kiedy nie jest, jak chcemy, to chciejmy tak jak jest. — Skoro się posyła głupca na targ, to się kupcy cieszą. — Jeżeli ktoś nie posiada palców, nie może figi pokazać. — Rachunek jest w porządku, tylko pieniędzy brak. — Umrzeć nigdy nie jest za późno. — Kto czeka na buty teścia, musi długo boso chodzić. — Kozła strzeż się z przodu, konia z tyłu, a głupiego ze wszystkich stron. — Jedna kobieta się kłopocze, że jej perły są za rzadkie, druga, że jej perłowa kasza jest za rzadka. — Skoro nie można kasać, zbytecznem jest ostrzyć sobie zęby. — Lepiej dziesięć razy ciężko chorować, niż raz lekko umrzeć.

Dla czego urządza się wyprawy lotnicze do bieguna północnego

Przelot nad biegunem północnym, dokonany przez Amerykanina Wilkinsa i wyprawa włoskiego generała Nobile, który również zamierza tamdotąd dotrzeć, zwracają znowu uwagę całego świata na one okolice, które na wszystkich mapach geograficznych odznaczają się białą barwą, jako że tam niema lądu stałego, tylko pustynie lodowe na obszarze czterech miljonów metrów kwadratowych. Nie ulega już żadnej wątpliwości, że okolice podbiegunowe nie nadają się pod żadnym warunkiem na stałe osiedlanie się ludzi, pocóż więc ludzie wyprawiają się tamdotąd, wiedząc, że takie wyprawy mogą się smutnie skończyć, jak to już niejednokrotnie bywało? Otóż na samprzód wiedzie śmiałków pewnie ambicja, każdy z nich chce się wsławić, że odkrył coś nowego i był dokąd przed nim nie dotarł żaden człowiek. Ale pozatem rozpoznanie owych pustyń lodowych ma wielkie znaczenie dla ruchu handlowego, dla stwierdzenia przyczyn wywołujących zmiany powietrza, dla wypośrodkowania, czyby się nie dało urządzić tam stacji, choć przejściowych tylko, któreby umożliwiały przelot samolotem i balonem przy pomocy radjostacji. Obecnie naprzykład jazda okrętem z Amsterdamu do Yokohamy wymaga 29 dni, a koleją poprzez Rosję i Syberję 2½ tygodnia, a samolotem możnaby przelecieć tę przestrzeń przez 5½ dnia. Stacje podbiegunowe mogłyby także powiadamiać o stosunkach chwilowych połowu jak i wielorybów, który ma tak ogromne znaczenie dla całej Europy.

Wróg moskitów.

Istna plagą w gorących krajach jest rodzaj komarów zwanych moskitami, których ukąszenie nietylko bywa bolesne, ale także niebezpieczne, bo przyczynia się wielce do szerzenia febry, zwanej malarją. Po długoletnich doświadczeniach stwierdzono, że najlepszym na nie sposobem jest hodowanie rybek z gatunku sielawek, które gnieżdżące się po wodach komary tępią doszczętnie. Do rzek i błot na wyspie Korsyce, gdzie się roiło od moskitów, wypuszczano pewną ilość tych rybek i już wkrótce widoczne były skutki ich tępienia, a dzisiaj moskitów tam niema. Po tem doświadczeniu zamierzają wszystkie wody Korsyki zaludnić sielawkami, które angielskie i francuskie stacje rybackie zdolne dostarczyć miljonami.

Samobójstwa w Europie.

Liga narodów sporządziła osobne zestawienie co do samobójstw, jakie w krajach europejskich zachodzą, którego wynik jest następujący; okrągło licząc w Europie — z wyjątkiem Rosji i niektórych krajów bałkańskich, z których nie można było osięgnąć bliższych szczegółów, — pozbawia się życia corocznie 50 tysięcy osób. Największej samobójstw stwierdzono w Czechosłowacji i Węgrzech, gdzie na 100 tysięcy mieszkańców przypada 26 samobójstw, następnie w Niemczech, gdzie na taką samę liczbę mieszkańców przypada 23 samobójstw. W Austrji jest takich samobójstw 22, we Francji 17, w Estonji 15, w Szwecji i Danji 14, w Finlandji 11, w Anglji 10, we Włoszech 8, w Holandji 6, w Norwegji 5, w Hiszpanji 4. Ile w Polsce zachodzi samobójstw, nie podano z niewiadomych powodów. — Przyczyną samobójstw jest po większej części nędza i nieuleczalna choroba; z zawiedzionej miłości ludzie się rzadziej teraz zabijają.

Najstarszy kalendarz.

Wykopaliska, prowadzone od szeregu lat gorliwie w Egipcie, dostarczają coraz ciekawszych dowodów i wykazów kultury, jaka tam przed wiekami panowała. Niedawno temu wśród szczątków wspaniałego pałacu faraona Ramzesa Mejamuna natrafiono na najstarszy kalendarz na świecie, pochodzący wedle badań jednego ze znawców z roku 3285 przed Chrystusem. Kalendarz ten składa się z dwu tablic kamiennych zapisano gęsto pięknem pismem hieroglificznem. Z zapisów wynika, że już astronomowie ówcześni w Egipcie wiedzieli, iż obrót ziemi naokoło słońca trwa dłużej niż 365 dni. Gdy my jednak dla wyrównania co cztery lata dodajemy jeden dzień, a znowu w każdym setnym roku (1800—1900—2000 itd.) tego nie czynimy, to astronomowie egipscy obliczyli, że po upływie 1461 lat początek roku cywilnego przypada ściśle w jednym i tym samym czasie. Umieli oni również dokładnie obliczyć chwilę zrównania dnia z nocą oraz przesilenia letniego z zimowego. Nauka astronomji stała zatem wówczas na wysokim stopniu rozwoju.

Słuch można zastąpić dotykiem.

Długoletnie badania pewnego amerykańskiego lekarza dowodzą, że brak słuchu może doskonale zastąpić zmysł dotyku, a to w następujący sposób.

Wiadomo, że telefon zamienia drgania głosowe w fale elektryczne, które przenosić można dowolnie na największe odległości. U drugiego końca odbiera je cieniutka płytka (membrana), zamieniając je znowu, w dźwięki. W telefonie odbywa się to jednak przez przenoszenie dźwięków do ucha, za pośrednictwem powietrza. Otóż ów doktor usiłował dojść do tego, by wrażenia dźwięku przechodziły do ciała bezpośrednio, z wyłączeniem powietrza. W tym celu kazał on osobom, na których prób swych dokonywał trzymać palce lekko sparte na membranie i zuważył, że ludzie ci potrafili wkrótce rozróżnić poszczególne drgania wedle ich znaczenia, a nawet w końcu po dłuższych doświadczeniach nauczyli się rozumieć całe wyrazy i zdania. Celem spotęgowania tego słuchania przez dotyk kazał zbudować osobny rodzaj, który nazwał teletaktor, a który odznacza się tem, że między membraną a palcami „słuchającego" znajduje się bateria elektryczna i głośnik, podobny do głośnika radjowego. Docnodzi do tego, przyrząd — rodzaj filtru głosowego, — który poszczególne dźwięki rozdziela i przekazuje takowe poszczególnym palcom. Dźwięki wysokie odbiera mały palec, niskie palec gruby, a średnie rozdzielone są między trzy palce środkowe. — Próby dokonane tym przyrządem wypadły bardzo pomyślnie, a zważyć należy, że poczyniono je z głuchymi od urodzenia; już wkrótce zapoznawszy się dokładnie z działaniem przyrządu, mogli bez trudu słuchać dłuższego opowiadania i doskonale je rozumieć. Oby wiadomość ta okazała się całkiem prawdziwą, — bo niestety, z Ameryki docnodzą często gęsto wiadomości o nadzwyczajnych wynalazkach i wynalezieniach, które się następnie okazują prostym wymysłem w celu ogłupienia ludzi.

List Ojca św. do Kardynała Pompili w sprawie wychowania młodzieży żeńskiej.

Przed kilku dniami prasa donosiła o liście Ojca św. do wikarjusza Rzymu, Kardynała Pompili, w sprawie gimnastyczno-atletycznych zawodów sportowych urządzonych w Rzymie przez organizacje faszystowskie w dniach 4—6 maja rb. Ponieważ list ten ma wielkie znaczenie pedagogiczno-moralne, jako wyraz poglądów Namiestnika Chrystusowego na ziemi na sprawy wychowania fizycznego, podajemy go poniżej w dosłownem tłumaczeniu in extenso:

„Do Ciebie, Naszego wikarjusza tego miasta Rzymu, które równocześnie jest ośrodkiem chrześcijaństwa, jak i Naszą stolicą biskupią, zmuszeni jesteśmy zwrócić się z kilku słowami w sprawie pierwszych narodowych zawodów gimnastyczno-atletycznych młodych Włoszek zawodów, które tu, w tem miejscu mają się odbyć w najbliższych dniach 4, 5 i 6 maja, na początku miesiąca, poświęconego Najśw. Pannie. Czynimy to z wielką troską, ale przemyślawszy tę rzecz głęboko i pomodliwszy się, uznaliśmy za konieczne uczynić zadość świętemu obowiązkowi Naszego Apostolskiego Urzędu, powierzonego Nam przez najwyższego Pasterza i Mistrza dusz, który będzie naszym Sędzią. Jestto obowiązek biskupa Rzymu, który jest i zawsze będzie następcą św. Piotra, obowiązek biskupa, biskupów i wiernych całego świata. W tej, jak i w innej sprawie, głos Nasz może być, niestety, tylko głosem skargi. Biskup Rzymu musi się rzeczywiście skarżyć, że w świętem mieście katolicyzmu po dwudziestu wiekach chrześcijaństwa uczucie i szacunek dla delikatnych względów, należnych młodym kobietom i młodym dziewczętom, okazują się słabszemi, niż w pogańskim Rzymie, który, chociaż przejąwszy od pokonanej Grecji zabawy publiczne oraz zawody gimnastyczne i atletyczne, doznał takiego samego upadku obyczajów, to jednak z pobudy natury fizycznej i moralnej z wyraźnym poczuciem przyzwoitości wykluczył z tych zawodów młode kobiety, które zresztą także i w wielu miastach Grecji, tak przecież zepsutej, nie były do nich dopuszczane. Nie jest rzeczą konieczną nawet pobieżnie podawać albo przypominać motywy takiego stanu rzeczy. Wykazywano je przecież już wielokrotnie. Ojcowie, matki i nauczyciele, nieuprzedzeni i nie pozbawieni trzeźwego sądu przez przesadne i fałszywe teorje, oraz przez motywy, które zupełnie nie odpowiadają dobrej i zdrowej pedagogice, zrozumieją to bez dalszych wywodów i odczują, dzięki instynktowi naturalnemu. Oni oceniają w tem i czują nadnaturalne piękno i wartość, czują, jak bardzo pomaga i oświeca przytem ten zmysł Chrystusowy, który jest jakby duszą uczucia chrześcijańskiego. Dlatego też i My powiemy z Prorokiem (Is. 62, 1): „Propter Sion non tacebo et propter Jerusalem non quiscam" („Nie będę milczał z powodu Sjonu i nie będę spoczywał z powodu Jerozolimy"). Biskup biskupów i wiernych całego świata nie może nigdy zapomnieć, dziś bardziej, niż kiedykolwiek w takich samych warunkach, że jest pierwszym wśród stróżów, o których napisano (Is. 62, 6), iż nigdy, ani w dzień, ani w nocy nie będą milczeli: „Tota die et tota nocte in perpetuum non tacebunt."

Zaprawdę, wierni całego świata mogliby się, mówiąc krótko, czuć zmieszanymi i wytrąconymi z równowagi, gdyby wiedzieli, że zawsze milczymy, podczas gdy przed naszymi oczami dokonywa się to, przeciwko czemu zawsze a i niedawno także podnosili głos pasterze dusz, którzy od nas otrzymywali zachętę i przyzwolenie. I właśnie ci arcypasterze, a nasi czcigodni bracia, mogliby w milczeniu naszem znajdować bardzo bolesny powód do wątpliwości, czy nie zmienił się Nasz sposób myślenia i stosunek względem nich. Prawda to zapewne, że niema zamiaru powtarzania tu tych śmiałości, a tem bardziej tych nieprzyzwoitości, na które skarżono się gdzieindziej, a nadto pocieszają Nas przedsięwzięte środki ostrożności i udzielone przez kierowników i osoby odpowiedzialne wskazówki. Ale natura i istota rzeczy zawsze przecież pozostaje ta sama z właściwemi jej cechami ostrzegawczemi, które utrudnione zostały przez miejsce i wypadki historyczne. Pozostaje także nadal jaskarawa sprzeczność ze szczególnie subtelnemi wymaganiami wychowania kobiecego, wymaganiami, które są bardziej delikatne i bardziej wymagające czujności, gdy to wychowanie ma i musi być chrześcijańskie. Nikt nie może przytem myśleć, że to wychowanie wyklucza albo degraduje wartość tego, co może udzielić ciału, temu najdoskonalszemu narzędziu duszy, zręczności, doskonałego wdzięku, zdrowia i prawdziwej, a dobrej siły, jeżeli unika się wszystkiego, co nie zgadza się z ostrożnością i przyzwoitością, które są prawdziwą ozdobą i ochroną cnoty, i jeżeli oddala się wszelką pobudkę do próżności i przemocy. Jeżeli ręce niewiast muszą się podnosić, to chcielibyśmy i modlimy się o to, by podnosiły się do modlitwy jedynie i do dobrego działania.

Bylibyśmy nawet szerzej i wcześniej omówili z Tobą, Książę Kardynale, tę, tak wielką i tak ważną sprawę, gdybyśmy wcześniej otrzymali wiadomość o tem, co się teraz przygotowuje. Brak czasu każe nam ograniczyć się do tych krótkich i pospiesznych rozważań. Z całego serca przesyłamy Ci równocześnie błogosławieństwo apostolskie, jako zadatek wszelkiego dobra.

Papież Pius XI.

W dniu oktawy patrocinjum św. Józefa, w dzień św. Anastazego 1928."

SPRAWY GOSPODARCZE.

Bezrobocie w Polsce.

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 21 do 28 kwietnia rb. wykazuje 153.016 bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P., w tem 34.361 bezrobotnych kobiet. W stosunku do zeszłego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 6.953 osoby. Znaczniejsze zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w okręgach P. U. P. P. Płock o 126 osób, Łódź o 1158, Częstochowa o 1129, Ostrowiec o 287, Sosnowiec o 140, Radom o 360, Biała Krakowska o 331, Białystok o 279, Drohobycz o 122, Przemyśl o 179, woj. Śląskie o 923, Bydgoszcz o 470, Ostrów o 365, Poznań o 276, Toruń o 211, Grudziądz o 187.

Wynik Targów Poznańskich.

Zamkniete w niedzielę VIII z rzędu Targi Poznańskie, a III Międzynarodowe cieszyły się bardzo znacznem powodzeniem. Ścisłe ujęcie obrotów, dokonanych podczas Targów jest obecnie prawie niemożliwe. Z głosów wystawców jednak zdaje się wynikać, że są oni z zawartych transakcji zadowoleni. Prasa poznańska stwierdza, że niektóre branże, jak na przykład przemysł maszyn rolniczych osiągnęły rekordowe obroty, inne zaś pozostały w granicach zeszłorocznych, które były pomyślne.

Rozwój Gdyni.

W dniu 1-go maja rb. minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski lustrował stan robót w porcie gdyńskim. P. minister zwiedził nowowybudowaną łuszczarnię ryżu w Gdyni oraz na prośbę dyrekcji łuszczarni wręczył własnoręcznie prąd elektryczny i uruchomił mechanizm łuszczarni. Następnie p. minister zwiedził roboty portowe, zwiedził nowonabyty w Anglji statek towarowy „Niemen" o pojemności 5.020 ton i stamtąd udał się na statek „Ursus" do zatoki pasażerskiej. W tym czasie odpływała do Kopenhagi pierwsza w tym roku wycieczka uczenic gimnazjum żeńskiego w Płocku, zorganizowana przez przedsiębiorstwo państwowe Żegluga Polska. P. minister odwiedził statek. Po obejrzeniu następnie przeróbek na statku pasażerskim „Gdynia" przeznaczonym do wycieczek zagranicznych, p. minister udał się do nowowybudowanego gmachu Urzędu Morskiego w Gdyni, gdzie w jego obecności odbyło się poświęcenie gmachu. W godzinach popołudniowych p. minister zwiedził szereg budowanych obecnie gmachów w Gdyni oraz budowaną na terenie Gdyni stację transformatorów elektrowni w Gródku.

Metalowe wagony osobowe.

Dnia 30-go kwietnia rb. odbyło się pod przewodnictwem inż. J. Eberhardta posiedzenie rady technicznej przy ministrze Komunikacji. Przedmiotem rozważania były projekty czteroosiowych wagonów osobowych, konstrukcji całkowicie metalowej stosowanych w Ameryce i Europie zachodniej. Sprawa ta jest obecnie aktualna i u nas z powodu wzrastającej szybkości pociągów, która wymaga mocniejszej budowy pudeł wagonowych, głównie w celu zabezpieczenia zdrowia i życia podróżnych. Praktyka bowiem wykazała, że pudła żelazne wagonów osobowych nie ulegają w razie wypadków tak łatwemu zgnieceniu, jak pudła drewniane, skutkiem czego ilość wypadków z podróżnymi przy katastrofach kolejowych jest przy wagonach żelaznych znacznie mniejsza. Przedstawione projekty wagonów całkowicie żelaznych Rada Techniczna zaakceptowała, zalecając pewne zmiany w konstrukcji ogrzewania i wentylacji. Uchwały rady Technicznej podlegają zatwierdzeniu przez ministra Komunikacji.

Zatarg w angielskim przemyśle włókienniczym.

Narady miedzy przedstawicielami pracodawców i robotników w przemyśle włókienniczym bawełnianym okręgu Lancashire w Anglji w kwestji zmniejszenia płac oraz uregulowania godzin pracy, nie doprowadziły znowu do rezultatu. Narada trwała tylko kwadrans, gdyż przedstawiciele robotników oświadczyli, iż nie są przygotowani do pertraktowania w sprawie zmniejszenia płac. Narada ostatnia była trzecią z rzędu i w związku z niedoprowadzeniem do żadnych rezultatów sytuacja stała się bardzo poważną. Pracodawcy prawdopodobnie zdecydują się na wymówienie obowiązującej obecnie umowy.

Złotodajna Ameryka.

Według tymczasowych danych wywóz złota ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej osiągnął w kwietniu b. r. 94.800.000 dolarów, z czego Francja zabrała 71.741.000, Niemcy — 5.353.000, Argentyna — 3 miljony, Brazylja — 1.680.000, Włochy — 6 miljonów, Anglja — 1.465.000 i Urugwaj — 3 miljony dolarów. Import złota do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w tym miesiącu osiągnął 3.800.000 dolarów.

Teatr Polski w Katowicach

Wystep Józefa Śliwińskiego.

Dziś, we wtorek, dnia 15 maja o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach recital fortepjanowy światowej sławy pjanisty Józefa Śliwińskiego. Dyrekcja Teatru donosi, że na recital fortepjanowy J. Śliwińskiego kasa **przyjmować będzie bony i zniżki.**

Gościnny wyst. Józefy Zachorskiej i Gustawa Chorjana w „Aidzie".

W środę, dnia 16 bm. wystąpią gościnnie w Teatrze Polskim w operze Verdiego „Aida" znakomici artyści p. Józefa Zachorska primadonna opery poznańskiej, która odtworzy partję tytułową, oraz artysta opery warszawskiej p. Gustaw Chorjan, który odśpiewa partję Radamesa. Dyryguje kierownik opery p. M. Zuna. Bony i zniżki ważne.

„Konrad Kędzierzawy".

W czwartek, dnia 17 maja o godz. 3,30 po południu po raz trzeci przepiękna legenda śląska J. Nikodema Jaronia w inscenizacji dyr. Leona Schillera „Konrad Kędzierzawy, który wywarł na premjerze niebywałe wrażenie na publiczności, oraz ogólny zachwyt prasy, zapełniać będzie napewno przez szereg przedstawień widownię do ostatniego miejsca. Wszystkie organizacje społeczne i oświatowe winne zachęcić swoich członków do poznania sztuki śląskiego autora.

„Trubadur".

W czwartek, dnia 17 bm. o godz. 7,30 wieczór opera J. Verdiego „Trubadur" z pp. Bielecką, Chodakowską, Narożnym, Tarnawskim, Popielem. Dyryguje kapelm. St. Barański.

„Trubadur" w Król. Hucie.

We wtorek, dnia 15 bm. wystawia Teatr Polski w Król. Hucie w sali Hotelu Hr. Reden operę Verdiego „Trubadur". Początek przedstawienia o godz. 7-ej wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w firmie Wacław i Cieśliński ul. Wolności w Król. Hucie. Wszelkie bony **i zniżki oraz bony Tow. Przyj. w Król. Hucie kasa przyjmować będzie.**

„Don Juan" w Nowym Bytomiu.

W piątek, dnia 18 bm. odegra Teatr Polski z Katowic w sali pod Białym Orłem w Nowym Bytomiu przepiękny dramat fantastyczny J. Zorrilli w przekładzie polskim St. Miłaszewskiego „Don Juan Tenorio". Bilety do nabycia u p. Szczyrby w biurze meldunkowym w Nowym Bytomiu.

Audycja operowa w Teatrze Polskim w Katowicach.

Na liczne zapytania skierowywane pod adresem dyrekcji Teatru Polskiego w Katowicach, podaje dyrekcja do wiadomości zainteresowanym adeptom sceny operowej, iż w dniu 21 bm. urządza audycję, wobec zarządu Tow. Przyj. Teatru Polskiego, Rady Artystycznej, oraz przedstawicieli prasy. Zgłoszenia należy przesyłać do dyrekcji z podaniem odbytych studjów przygotowawczych, oraz z fotografją. Dyrekcja podaje do wiadomości, iż w odznaczonym powyżej dniu odbędą się dwie audycje, tj. pierwsza próbna przy fortepjanie o godz. 10-ej, a druga zasadnicza z towarzyszeniem orkiestry o godz. 4-ej po południu.

Repertuar.

Wtorek, dnia 15 b. m. „Wystep Józefa Śliwińskiego" o godz. 8-mej wieczór.

Środa, dnia 16 bm. „Aida", gościnny występ J. Zachorskiej i G. Chorjana.

Czwartek, dnia 17 bm. „Konrad Kędzierzawy" po południu o godz. 3.30.

Czwartek, 17 bm. „Trubadur" wieczór.

Piątek, dnia 18 bm. „Wieszczka Lalek".

Sobota, dnia 19 bm. „Konrad Kędzierzawy" dla młodzieży szkolnej.

Sobota, dnia 19 bm. „Tannhäuser" wieczór.

Teatr Polski na prowincji.

Wtorek, dnia 15 b. m. „Trubadur", Król. Huta.

Piątek, dnia 18 bm. „Don Juan" w Nowym Bytomiu

Ostatnie telegramy.

Kardynał Kakowski jedzie zagranicę.

Warszawa. (AW.) W dniach najbliższych wyjeżdża w podróż objazdową zagranicę ks. kardynał Kakowski. Pierwszem miastem, które odwiedzi ks. kardynał, będzie Paryż, w którem czynione już są przygotowania do jego przyjęcia. Między innemi odbyć się ma w dniu 22-go b. m. w Instytucie Katolickim akademja, gdzie wygłosić mają przemówienia rektor uniwersytetu i sekretarz francusko-polskiego towarzystwa, który wygłosi odczyt na temat „Stosunki religijne między Francją a Polską w 17 wieku!“

Stresemann chory.

Berlin. (PAT.) Wydany został urzędowy komunikat o stanie zdrowia ministra Stresemanna, donoszący, że minister zmuszony jest od kilku dni do pozostawania w łóżku z powodu poważnej choroby żołądka i kiszek, połączonej z podrażnieniem nerek. Wobec tego minister musiał odwołać swój udział w otwarciu wystawy prasowej w Kolonii oraz w zebraniach wyborczych.

„Berliner Tageblatt‘ w związku z tym komunikatem donosi, że obecna choroba ministra Stresemanna powstała zapewne wskutek zatrucia mięsem w czasie jednej z ostatnich podróży przedwyborczych.

Inne dzienniki zaznaczają, że choroba Stresemanna jest groźnej natury, chociaż niema bezpośredniego niebezpieczeństwa. Ale nawet w najpomyślniejszym wypadku rekonwalescencja trwać będzie kilka tygodni, poczem Stresemann będzie musiał szanować się dłuższy czas.

Zagranica o zatargu polsko-litewskim.

Paryż. (PAT.) Dzienniki podkreślają wysoce pokojowe stanowisko zajęte przez p.Hołówkę na konferencji kowieńskiej oraz jego zapewnienia dane Litwinom, że Polska prowadzi politykę, zgodną z duchem sprawiedliwości i zasadami wolności narodów. Obecnie premjer litewski najlepiej może dowieść swego ugodowego nastroju, rozkazując otwarcie granicy polsko - litewskiej.

Paryż. (PAT.) Agencja „Radio“ w depeszy z Berlina donosi, że rokowania polsko-litewskie nie dały pożądanych rezultatów. Delegacja litewska w dalszym ciągu zajmuje nieprzejednane stanowisko. Rokowania faktycznie przerwano do 25 czerwca. Wznowione one będą dopiero po sesji Rady Ligi Narodów, na której porządku dziennym figuruje zatarg polsko-litewski.

Rada gospodarcza Ligi Narodów.

Genewa. (WTB.) Rozpoczęło się tu posiedzenie Rady gospodarczej przy Lidze Narodów. Rada utworzona została jako wynik obrad światowej konkurencji gospodarczej. Ma ona za zadanie stopniowe wprowadzenie w życie uchwał konferencji światowej. Przewodniczący, belgijski prezes ministrów Theunis podkreślił, że zadanie to jest bardzo trudne, gdyż niektóre państwa tylko formalnie oświadczyły zgodę na uchwały konferencji światowej. W gruncie rzeczy jednak nie zdradzają czynami żadnej ochoty do zniesienia ograniczeń celnych, które stanowią główną przeszkodę w uzdrowieniu stosunków gospodarczych Europy.

Anglicy o Stresemannie.

Londyn. (WTB.) Prasa angielska interesuje się żywo zbliżającemi się wyborami niemieckiemi. Jej zdaniem jakikolwiek będzie wynik, to minister Stresemann pozostanie na swem stanowisku. Niemcy bowiem obecnie nie posiadają wybitniejszej od niego osobistości. Dlatego można uważać dalsze prowadzenie polityki locarneńskiej za zapewnione.

Łapownictwo w zarządzie kolei niemieckich.

Berlin. (Tel. wł.) Swego czasu wielką wrzawę wywołało wykrycie nadużyć, popełnianych przez wyższych urzędników zarządu kolei niemieckich. Obecnie, jak donosi „Vossische Ztg.“, prokurator ukończył dochodzenia w jednej sprawie i wygotował akt oskarżenia przeciwko nadradcy Schulzemu o łapownictwo. Rozprawa odbędzie się w początkach czerwca. Dochodzenie przeciwko innym urzędnikom nie zostało jeszcze ukończone.

Echa zatargu egipsko-angielskiego.

Kairo. (WTB.) W parlamencie egipskim przyszło do burzliwych scen. Poseł nacjonalistyczny, Hamid Said ostro występował przeciwko prezesowi ministrów za to, że ten podczas zatargu angielsko-egipskiego wyraził rządowi angielskiemu podziękowanie za pojednawcze stanowisko. Wywołało to burzę u zwolenników rządu, która omal nie zamieniła się w bójkę.

Niepożądany gość.

Londyn. (PAT). Minister spraw wewnętrznych, odpowiadając na pytanie w Izbie Gmin, dotyczące księcia Karola rumuńskiego, oświadczył, że p. Jonescu, którego książę Karol jest gościem, złożył zapewnienia, iż książę opuści Anglię najpóźniej w czwartek.

O niewinnie straconego.

Berlin. (PAT.) Sprawa polskiego robotnika Jakubowskiego, straconego przed dwoma laty, rozrasta się do rozmiarów sensacyjnej afery poltycznej. Szereg wybitnych działaczy Meklemburgji zwrócił się do bawiącego w Kolonji na wystawie prasy premjera meklemburskiego, barona Reibnitza, prosząc go o odebranie śledztwa prokuratorowi Müllerowi. Müller był tym, który w procesie oskarżał Jakubowskiego. Jeszcze niedawno, gdy rozpoczęto kampanję o wznowienie sprawy, twierdził on uparcie, że tylko Jakubowski mógł tego czynu dokonać. Ponowne powierzenie sprawy temu prokuratorowi wywołało ogólne oburzenie.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa ogłasza komunikat w sprawie niewinnie straconego Jakubowskiego, stwierdzający, że rząd meklemburski uchwalił przed powzięciem ostatecznej decyzji w tej kwestji zasięgnąć opinji jakiegoś innego prawnika. W tym celu rząd meklemburski zwrócił się do ministra sprawiedliwości Rzeszy z prośbą o wskazanie mu prawnika, do którego mógłby się zwrócić o opinję.

„Vossische Zeitung“ dodaje do tego komunikatu, że radca ministerjalny rządu meklemburskiego udaje się we wtorek do Berlina, aby porozumieć się tam z ministrem sprawiedliwości Rzeszy. Na podstawie orzeczenia prawnika, którego wskaże minister sprawiedliwości Rzeszy, rząd meklemburski poweźmie decyzję co do swego dalszego postępowania.

Separatyzm bawarski.

Berlin. (PAT). Premjer bawarski dr. Held wygłosił na zebraniu wyborczem w Regensburgu wielką mowę, w której energicznie wystąpił przeciwko wszelkim próbom unifikacji Rzeszy, i domagał się uznania żądań Bawarji, aby poszczególne kraje mogły mieć większe wpływy na politykę zagraniczną Rzeszy.

Nowy szef sztabu armji rosyjskiej.

Berlin. (PAT.) „Deutsche Allgemeine Zeitung“ donosi, że następcą Tucharzewskiego na stanowisku szefa sztabu generalnego czerwonej armji mianowany został Szaposznikow, który od roku 1921 do roku 1925 był kierownikiem oddziału wywiadowczego a potem komendantem moskiewskiego okręgu wojennego.

SPORT

Walki zapaśnicze.

W poniedziałek Murzyn Siki zwyciężył w 7 minucie Bawarczyka Sepla Maschkego w walce wolno-amerykańskiej. Natomiast walka pomiędzy mistrzem świata Gargawienko a mistrzem Austrji Grunewaldem w 20 minutach rezultatu nie dała.

W walkach francuskich Czerwona Maska położyła w 15 minucie na obie łopatki łotysza Rogenbauma, Aksionów w 17 minucie Stojkicza Jugosławja.

Sprawozdanie z zebrania naczelników Rybnickiego Okręgu Sportowego w Rybniku.

W niedzielę, dnia 6 maja 1928 r. odbyło się w Rybniku zebranie naczelników R. O. Sp. pod przewodnictwem komendanta Związkowego naczelnika R. O. Sp. p. naucz. Karugi. Zastąpionych było 15 Stoworzyszeń Mł. P. z ogólną liczbą 30 członków.

Zebranie zagaił naczelnik R. O. Sp. hasłem „Gotów“.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu nastąpiło sprawozdanie sportowe z 11 marca. Z sprawozdań tych wynika, że młodzież tutejszego okręgu każdą niedzielę urządza zawody w piłce nożnej i w palancie. Każdy naczelnik podał do wiadomości ilość gier, odbytych w piłce nożnej i palancie o mistrzostwo poszczególnych klas. Przy tej sposobności należy podnieść żale poszczególnych naczelników, odnoszących się do kadry instruktorskiej w Rybniku. Instruktorzy powyższej kadry spóźniają się na ćwiczenia wojskowe, czasami wcale nie przychodzą, nie przeprowadzają ćwiczeń lekkoatletycznych. Młodzież, widząc takie postępowanie instruktorów, opuszcza przysposobienie wojskowe i to z winy niewłaściwego traktowania. Tak samo obchodzenie się z młodzieżą w samej kadrze ma dużo do życzenia. Potem wygłosił naczelnik R. O. Sp. nauczyciel Karuga referat na temat: Dlaczego młodzież powinna się organizować w w. f. i p. w. W tym referacie wskazał nacz. na doniosłość tych ćwiczeń, oraz na ulgi płynące z nich po wcieleniu do służby wojskowej. Podnieść należy, że prawie każde S. M. P. ma p. w. i w. f. i to, dzięki pracy i zachęcie komendanta związkowego p. naucz. Karugi. Następnie omawiano zawody o mistrzostwo w piłce nożnej, palancie i lekkiej atletyce. Przyjęto, że każde S. M. P. wyśle najlepszych zawodników w celu przeprowadzeniu zawodów o mistrzostwo w lekkiej atletyce. Po załatwieniu kilku ważniejszych spraw zamknął zebranie naczelnik R. O. Sp. hasłem „Gotów“.

Zawody na boisku „Stadjon“ w Król. Hucie.

Dnia 17 maja rb. o godz. 17-ej na boisku „Stadjon“ w Król. Hucie po raz pierwszy mierzy się KS. Powstaniec z miejscową A-klasową drużyną A. K. S.

Ponieważ drużyna KS. Powstaniec w okręgu Król. Huta zajmuje czołowe miejsce klasy B. liczyć się można z niespodziankami. Przedtem zawodują rezerwy i młodociane drużyny tych klubów.

Amatorski KS. Król. Huta — Pogoń Nowy Bytom. 2:0.
rez. — rez. 1:2.
I młodz. — I młodz. 1:1.

KS. 07 Siemianowice — Slavia Ruda 6:2 (3:0).

KS. Orzeł Wełnowiec — Zjedn. P. S. Król Huta 3:1 (2:1)
rez. — rez. 3:1.

Kolejowy KS. Katowice — KS. Diana Katowice 2:2.

I. KS. Tarn. Góry — KS. Naprzód Lipiny 0:1 (0:0).

KS. Brynica Kamień — KS. Brzeziny Śl. 2:2 (1:2).
I młodz. — I młodz. 0:1.

KS. Polonia Brzozowice — Brzeziny Śl. rez. 3:1 (2:0).

KS. Odra Szarlej — KS. Ruch rez. 6:0 (4:0).

KS. Powstaniec Król. Huta — KS. Stadjon 1:1 (1:0).

KS. Giszowiec — KS. Powstaniec Brzezinka 2:1 (0:1).
rez. — rez. 1:1.

KS. Jednośc Michałkowice — KS. Haller Wełnowiec 3:1 (1:1).
rez. — rez. 5:0.
I młodz. — I młodz. 2:1.

KS. 09 Beuthen — KS. Iskra Siemianowice 4:2 (0:2).

SMP. Jutrzenka Król. Huta — SMP. Świętochłowice 0:9 (1:4).
rez — rez. 1:1 (1:1).

Poznań zwycięża Górny Śląsk w stosunku punktów 84 — 69.

Międzyokręgowe zawody lekkoatletyczne Poznań-Górny Śląsk rozegrane wczorej na Stadjonie w Król. Hucie, zakończyły się porażką naszej reprezentacji w stosunku punktów 84½ — 69½.

Szczegółowe wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

Bieg 10 m.: 1. Pernak (P) 11,9; 2. Wojkowiak (P) 3. Horn (Śl.). 4. Mosler (Śl).

Bieg 200 m.: 1. Pernak (P) 2:24.2; 2. Hadamik (Śl) 3. Tyborowski (Śl); 4. Wojtkowiak (Śl).

Bieg 400 m.: 1. Rzepuś (Śl) 54,8; 2. Piechocki (P). 3. Rojek (Śl); 4. Pawlak (Śl).

Bieg 800 m.: 1. Rzepuś (Śl) 2:06,1; 2. Szwarc (P) 3. Żyłka (Śl); 4. Pawlak (P).

Bieg 1500 m.: 1. Szwarc (P) 4,21; 2. Żyłka (Śl): 3. Kocur (Śl); 4. Zakrzewski (P).

Bieg 5000 m.: 1. Wencel (Śl) 16:26,6; 2. Nogaj (P). 3. Boski (Śl); 4. Ratajczak (P).

Bieg 110 m. przez płotki: 1. Urbaniak (P) 19,5 2. Kierot (Śl); 3. Anders (Śl); 4. Zakrzewski (P).

Bieg sztafetowy 4×100 m: 1. Poznań 47,6; 2. Górny Śląsk.

Bieg sztafetowy 4×400 m: 1. Poznań 3:50,4; 2. Górny Śląsk.

Skok o tyczce: 1. Gilewski (Śl) 3,30. 2. Urbaniak (P) 3,30; 3. Zakrzewski (P) 2,90; 4. Cieśliński (Śl) 2 80.

Skok w dal: 1. Gilewski (Śl) 6,17 m.; 2. Lembiński (P) 5 83 m.; 3. Poswa (P) 5,80 m.; 4. Tyborowski (Śl) 5.73 m.

Skok w zwyż: 1. Urbaniak (P) 1,60 m.; 2. Gilewski (Śl) 1,60 m.; 3. Pernak (P) 1,55 m.; 4. Anders (Śl) 1.55 m.

Rzut kulą: 1. Urbaniak (P) 12,78 m.; 2. Heljasz (P) 12.26 m.; 3. Kierot (Śl) 10,73 m.; 4. Zajusz (Śl) 10,65 m.

Rzut dyskiem: 1. Heliasz (P) 37,70 m.; 2. Urbaniak (P) 33,94 m.; 3. Zajusz (Śl) 31,19 m.; 4. Rogowski (Śl) 30,33 m.

Rzut oszczepem: 1. Kubisz (Śl) 49.79 m.: 2 Tomaszewski (P) 47,35 m.. 3. Urbaniak (P) 45.77 m.: 4 Żyłka (Śl.) 35 87 m.

Zawodnicy pobili dwa rekordy okręgowe, mianowicie w biegu na 200 m. i w rzucie kulą, żadnego polskiego rekordu nie naruszono.

Wyniki rozgrywek o mistrzostwo klasy A.

KS. Dąb — KS. Pogoń Katowice 1:1 (0:1).
Pogoń rez. — Dąb rez. 2:2.
Pogoń I młodz. — Dąb I młodz. 0:3.

KS. Słowian Bogucice — Polic. KS. Katowice 1:0 (0:0).
rez. — rez. 1:0.
I młodz. — I młodz. 1:4.
II młodz. — II młodz. 2:1.

Policyjny Old boy — Słowian Old boy 2:1.

Kolumny sanitarne przy Czerwonym Krzyżu Wojew. Śląskiego.

Aby móc wykonać swoje szczytne zadanie w czasie wojny, Czerwony Krzyż winien w czasach pokoju przysposabiać personel męski i żeński do służby sanitarnej i gromadzić potrzebny materjał i sprzęt ratowniczy. Wyszkolony personal powinien mieć możność wykonywania służby ratowniczej już w czasach pokoju, aby nabył większej wprawy. Personal żeński zorganizowany jest w korpusie Siostr Czerwonego Krzyża i składa się przeważnie z osób, które obrały pielęgniarstwo jako swój zawód życiowy. Personal męski składa się przeważnie z osób, które wykonują zawód sanitarjuszów jako ochotnicy bez zamiaru zarobkowania. We Województwie Śląskiem ochotniczy personał sanitarny został zorganizowany w tak zwanych kolumnach sanitarnych, będących samoistnemi organizacjami lokalnemi tam, gdzie niema oddziału miejscowego Czerwonego Krzyża.

Na terenie Województwa Śląskiego jest 35 kolumn sanitarnych w następujących miejscowościach; w Bielszowicach, Brzezinach, Godułi, Kończycach, Lipinach, Łagiewnikach, Nowym Bytomiu, Pawłowie, Nowej Wsi, Orzegowie, Wielkich Piekarach, Załężu, Katowicach, Szarleju, Hajdukach Wielkich, Mikołowie, Świętochłowicach, Rudzie, Makoszowach, Radzionkowie, Siemianowicach, Mysłowicach, Roździeniu-Szopienicach, Królewskiej Hucie, Rybniku, Janowie, Pszczynie, Suchej Górze, Chropaczowie, Chorzowie, Dębie, Nowych Hajdukach, Małej Dąbrówce, Brzezince i Czerwionce.

Zadaniem tych kolum jest stawić w czasie wojny swych członków jako pielęgniarzy, tragarzy itd. do dyspozycji Polskiego Czerwonego Krzyża celem poparcia wojskowej służby sanitarnej.

Jako rozporządzalnych w razie mobilizacji można uważać tylko tych członków, którzy należą do pospolitego ruszenia lub są zupełnie zwolnieni od służby wojskowej.

W czasie pokoju kolumna niesie pomoc przy nieszczęśliwych wypadkach, pożarach, powodziach, nieszczęściach kolejowych, służy pomocą przy zwalczaniu zaraz i klęsk wszelkiego rodzaju, w czasie wielkich zebrań ludowych itd. Ozłonkowie kolumny zakładają opatrunki tymczasowe i zajmują się transportem chorych lub rannych do lecznic lub miejsc, w których o pomoc lekarską łatwo.

Dla wszystkich kolumn został przyjęty jednolity plan szkolenia członków. Przewiduje się, że każdy członek winien przejść kurs sanitarny czteromiesięczny. W roku sprawozdawczym urządzono 18 takich kursów w różnych miejscowościach, w których brało udział 402 członków. Egzamin końcowy zdało 313 osób

Dla szerszych warstw ludności urządzono 51 wykładów z dziedziny higjeny i gazoznawstwa z wyświetleniem filmów i przezroczy.

Działalność ratownicza przedstawia się jak następuje; przy różnego rodzaju pochodach, przedstawieniach itp. kolumny urządziły w 323 wypadkach lotne pogotowja ratunkowe, które udzieliły pomocy 687 osobom, transportów chorych wykonano 35, dezynfekcji 78.

W kolumnach sanitarnych pracuje 14 lekarzy. Zadaniem najbliższej przyszłości będzie pozyskanie większej ilości lekarzy do pracy w kolumnach.

Organizacja kolumn sanitarnych nabiera coraz większego znaczenia. Państwo Polskie przystąpiło do konwencji międzynarodowej, która ma na celu zorganizowanie pomocy ludności cywilnej w razie katastrof. Najważniejszem zdaniem będzie przygotowanie się na wypadek wojny szczególnie z uwagi na konieczność ochrony ludności cywilnej przed atakami gazowemi.

Ulgi w spełnianiu obowiązku wojskowego.

Z dniem 1-go maja br. weszły w życie nowe przepisy ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. Jakkolwiek rozporządzenie wykonawcze dotąd wydane nie zostało, stwierdzić należy, że przynoszą one ulgi zwłaszcza w zakresie przepisów o odroczeniu służby wojskowej dla żywicieli rodzin i właścicieli odziedziczonych gospodarstw.

Nowe przepisy wprowadzają przedewszystkiem ulgi dla tych osób, które wykazują się udziałem czynnym w zakresie przysposobienia wojskowego. Jakiego rozmiaru będą te ulgi, na razie nie wiadomo.

Drugą cechą nowych przepisów, jest brak zakazów zawierania małżeństw przez obowiązanych do czynnej służby wojskowej.

Wynika stąd, że obowiązani do czynnej służby wojskowej mogą po dniu 1 maja 1928 zawierać małżeństwa, nie starając się o zezwolenia władz wojskowych.

Wreszcie najważniejszą zmianą obchodzącą ludność wiejską są zmiany przepisów co do odroczenia służby wojskowej dla jedynych żywicieli rodzin i właścicieli odziedziczonych gospodarstw.

Nowe przepisy uznają za jedynych żywicieli rodzin;

1) syna niezdolnych do pracy: rodziców, wdowy, wdowca lub nieślubnej matki, jeżeli utrzymanie tych osób zależy wyłącznie od pracy pobranego do wojska i jeżeli on obowiązek ten rzeczywiście spełnia;

2) rodzonego brata lub przyrodniego brata niezdolnego do pracy rodzeństwa — jeżeli utrzymanie rodzeństwa zależy wyłącznie od pracy pobranego, do wojska i jeżeli on ten obowiązek rzeczywiście spełnia;

3) wnuka niezdolnych do pracy dziadków, — dziadka lub babki w linji prostej, jeżeli utrzymanie tych osób zależy od pracy pobranego do wojska i jeżeli on ten obowiązek rzeczywiście spełnia.

Przez niezdolnych do pracy rozumią przepisy; rodziców lub dziadków, jeżeli ukończyli lat 60; samotne matki lub babki, jeżeli ukończyły one lat 45, z rodzeństwa zaś chłopców do lat 16, dziewczęta do lat 18.

Ulgi przyznane ustawą polegają na tem, iż w razie pobrania do czynnej służby reklamowany otrzymuje odroczenie służby wojskowej do 1 października tego roku, w którym kończy 23 lat życia, a następnie w tym roku zostaje powołany do czynnej służby wojskowej tylko na 5 miesięcy, poczem zostaje przeniesiony do rezerwy.

Wesoły kącik.

Termin płatności.

— Obiecał pan zapłacić dług na wiosnę. Czekam i czekam, a pan nie płaci.

— Prawie codzień pada deszcz lub śnieg, na dworze zimno — i to nazywa się u pana wiosna?!

W sądzie.

Sędzia: Gdyby oskarżony przyznał się był odrazu, byłby mi oszczędził wiele pracy.

Oskarżony: Widzę, że panu sędziemu także nie chce się pracować.

Widział.

Dwóch kolegów spotyka się latem w zimny, słotny i pochmurny dzień.

— Czy widziałeś kiedy w lecie taki zimny i słotny dzień?

— Owszem, widziałem ubiegłej zimy.

Ma rację.

— Pożycz mi pan dziesięć złotych; oddam panu jutro w południe.

— Jutro w południe nie odda mi pan tej kwoty.

— Jak pan może tak mówić?! Przecież byłem i jestem człowiekiem uczciwym!

— A ja panu powtarzam, że mi pan tej kwoty nie odda, bo ja jej panu nie pożyczę.

Silna wola.

— Mój mąż przestał palić.

— Należy mu się uznanie, bo do tego potrzebna jest duża doza silnej woli.

— Tą mam ja!...

Też ma rację.

—Uj, panie Szpigielsztajn! Moziebyś pan zamknął cośkolwiek drzwi! Strasznie żymno na dworze!

— A jak ja zamknę, to pan myślisz, że się oczepli?

Program radjowy.

Środa, 16 maja.

Katowice, fala 422 m.

16.00 Transmisja pieśni majowych z wieży Mariackiej w Krakowie — 16.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. — 16.40 Odczyt p. t. „Niektóre dzisiejsze zwyczaje i ich dawniejsze znaczenie“ (wygł. p. J. Obręski) — 17.05 Komunikaty dyrekcji kolei państwowych w Katowicach oraz dyrekcji poczt i telegrafów — 17.20 Wykład języka polskiego (kurs wyższy) — 17.45 Audycja literacka: „Godzina poezji polskiej“ z udziałem p. Marji Strońskiej i p. W. Nowakowskiego. dyr. art. Teatru Polskiego w Katowicach — 18.55 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska“ wygł. p. K. Nitschowa) — 1915 Rozmaitości — 19.35 Odczyt z cyklu: „Wychowawcy narodu“, Juljusz Słowacki (wygł. p. Marja Szczepańska) — 20.00 Odczyt p. t. „Od cyganerji do kultu ideałów. Z dziejów teatru w Polsce“, część I-sza wygł. p. Michał Orlicz. kierownik literacki teatru „Reduta“) — 20.30 Transmisja koncertu poświęconym twórczości Henryka Melcera z Warszawy — 22.00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteorologiczny i P. A. T.

Warszawa, fala 1.111 m.

12,00 Sygnał czasu i komunikaty — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodrczy — 16,00 Odczyt: 16,40 Skrzynka pocztowa — 17,20 Odczyt — 17,45 Program dla dzieci — 18,15 Koncert orkiestry — 19,05 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 19,35 Odczyt — 20,00 Przegląd najnowszych wydawnictw — 20,30 Koncert poświęcony twórczości Henryka Melcera — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków, fala 566 m.

12,00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz muzyka z płyt gramofonowych — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 16,00 Transmisja pieśni majowych z wieży Marjackiej — 17,20 Skrzynka pocztowa — 17,45 Audycja dla młodzieży — 18,15 Transmisja koncertu z Warszawy — 19.05 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 20.00 Hejnał z wieży Marjackiej — 20,30 Koncert muzyki francuskiej — 22,00 Komunikaty.

Poznań, fala 344.8 m.

13,00 Sygnał czasu i muzyka gramofonowa — 14,00 Giełda pieniężna, zbożowa i towarowa — 17,30 Audycja dla dzieci — 18,20 Koncert orkiestry salonowej — 19.00 Rzeczy ciekawe — 20,00 Komunikaty gospodarcze — 20,30 Koncert kameralny — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty — 22,40 Odczyt: Radjotechnika dla amatora — 23,00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.
Gliwice. fala 250 m.

16,00 Przegląd bibljograficzny — 16,30 Koncert — 18,00 Odczyt — 18,30 Szkoła Bredowa — 18,55 Odczyt — 20,00 Oratorjum Haendla.

Berlin, fala 483.9 m.

15,30 Program dla pań — 16.00 Odczyt sportowy — 17,00 Koncert — 18.45 do 19,35 Odczyty — 20,10 Operetka w 3 aktach „Schützenliesel“ — 22,30 Audycja muzyczna.

Wiedeń, fala 217.2 m.

11.00 Poranek muzyczny — 16,00 Muzyka lekka — 17,00 Program dla dzieci — 18,30 Odczyt rolny — 19,30 Godzina zdrowia ludowego — 20,30 Sztuka w 1 akcie „Biedny głupiec“, na zakończenie muzyka lekka.

Krótko-zwięzłowato.

Gdyby otaczające ziemię nasze powietrze nie miało własności rozpraszania światła, niebo wydawałoby się nam czarnem, także w dzień, a na niem widzielibyśmy tylko złocisty krąg słońca i srebrzyste kręgi gwiazd.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcje odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.